



Pan Jan z Sosnowicy skończył 100 lat!

Jan Bekiesza

strona 22



Sukces lekkoatletek z Siemienia

strona 23



strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

27 czerwca - 3 lipca 2023 r. ■ nr 26 (796) ■ Cena 3,79 zł (w tym

Kodenianki z ósmym miejscem w Polsce! A nie mają hali!

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Minęły dwa lata od śmierci Elizy

Efekty śledztwa?

Raport o stanie powiatu pokazał, że po zgonie dziewczynki spadła liczba porodów w parczewskim szpitalu.



Pogrzeb Elizy na parczewskim cmentarzu

STRONA 8 i 3

Będzie przebudowa drogi w kierunku Białki. Za piątym razem się udało

STRONA 22

Wszyscy zostali zwycięzcami, czyli II Gminna Olimpiada Przedszkolaka w Siemieniu

STRONA 23

Co po cudzie? Wizerunek nie zniknął, a mieszkańcy odmawiają koronkę



„Cudowne drzewo” w środę, 21 czerwca 2023 roku

- Wierzymy, że to jest cud, że pan Bóg daje nam znaki - mówią modlące się kobiety.

STRONA R4

Splawikowe zawody nad parczewskim zalewem

Złowiono ponad 30 kilogramów ryb.

STRONA 2

Będzie trzecie podejście do modernizacji stadionu MOSiR-u

STRONA 24

Powiat parczewski wyludnia się w zastraszającym tempie

Minus - ubyło tysiąc mieszkańców.
Plus - poprawiła się zdawalność matur.

STRONA 3

REKLAMA

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl



WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Pasjonująca dyskusja
wywiązała się na na-
szym forum nt. gigan-
tycznej wycinki drzew,
jaka miała miejsce
przy samej granicy
z powiatem parczew-
skim.

Drzewa były wycinane
przez wiele tygodni w pobli-
żu Holi (pow. włodawski),
miejscowości znanej z tego,
że mieści się tam zabytkowa
cerkiew. Co roku pod koniec
lipca w Holi organizowany
jest odpust połączony z jar-
markiem ludowym, na który
przyjeżdżają mieszkańcy całej
Polski.

Pod topór trafiło ponad
2200 drzew. Drzewa wycinane
były na czterech działkach,
przy samej granicy z gminą
Sosnowica. Jak mówi Paweł
Kołtun, wójt gminy Stary
Brus, pod topór trafiło ponad
2200 drzew, wycięte zostały:
osiki, brzozy, topole, dęby,
sosny, akacje i olchy. Obecnie
w miejscu prowadzonych prac
leży stos ściętych drzew.

Gmina Stary Brus informu-
je, że o wycięcie drzew wnio-
skował właściciel nierucho-
mości, urzędnicy nie podają

jego danych. Właściciel chciał
„przywrócić działki do stanu
pierwotnego”.

OTO NAJCIEKAWSZE
KOMENTARZE NASZYCH
INTERNAUTÓW:

LEŚNICY:

Nadleśnictwo Parczew oraz
Włodawa wycinają setki hek-
tarów rocznie. Już za tzw.
trzebieże młodych lasów się
biorą, bo starodrzewia brak.
Tak trzebież robią, że pierw-
szy lepszy wiatr i wszystko
na pniu leży. Opału kupić
się nie da. Posusz i wywroty
gniją w lesie, bo nadleśnic-
two łaskawie na opał drew-
na nie pozyska. W dodatku
w suchych niesprzątanym
drzewach iglastych zalegają
się korniki. Drogi zamknięte,
jakby to były ich prywatne
drogi. Drogi powiatowe
zniszczone przez przełado-
wane ciężarówki z drzewem.
Jednocześnie mandaty są
pisane przez Straż Leśną, bo
ktoś autem w lesie stanie,
aby grzybów lub jagód so-
bie nazbierać. O ich gigan-
tycznych pensjach już nie
wspomnę, które otrzymują
za wyżej wymienione czyny.

SZANUJ PRZYRODĘ:

Każdy mądry człowiek
powinien raz na jakiś czas
zasadzić drzewo. To nie
my jesteśmy panami tej
planety, tylko ona daje nam
potrzebny do życia tlen
i wodę. Kiedy zdewastujemy
środowisko, to za żadne
pieniądze nie kupimy sobie
ani zdrowia, ani czasu.

TSS:

Bestialstwo na polskiej
przyrodzie. Tyle, ile najcen-
niejszego naszego dobra
zniszczono w ostatnich
latach za tej władzy rękoma
m.in. Lasów Państwowych,
spółek, to przez osiem de-
kad się nie odrodzi.

Wszystkie komentarze
znajdziesz na stronie
internetowej par-
czew24wspolnota.pl oraz
facebookowym profilu
„Wspólnoty Parczew-
skiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Złowiono ponad 30 kilogramów ryb

Spławikowe zawody
nad parczewskim zalewem

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Najczęściej łowiono: płocie, krapie, leszcze, karasie, sumiki karłowate i karpie

46 zawodników, w tym
20 kadetów i 26 seniorów,
wzięło udział w niedawnych
Otwartych Spławikowych
Zawodach Wędkarskich
o Puchar Burmistrza
Parczewa oraz z okazji Dnia
Dziecka.

Wydarzenie zostało zorganizo-
wane nad parczewskim zalewem
Relaks. Uczestnicy zebrali się
o godz. 6, łowienie rozpoczęli
o godz. 7, a zawody trwały do
godziny 11.

– Pogoda tego dnia była wy-
marzona, brania zaś umiarko-
wanie dobre. Wśród łowiących
dominowały lekkie zestawy ze
spławikami 2 lub 3-gramowymi,
najczęściej umocowanymi na
batach. Umiejętności poszcze-
gólnych zawodników sprawiły,
że tego dnia złowiono aż 33,17
kg ryb, które po zważeniu i od-
notowaniu wyników, wróciły do
łowiska. Najczęściej łowiono:
płocie, krapie, leszcze, karasie,
sumiki karłowate i karpie – wyli-
czają przedstawiciele Koła PZW
Parczew-Miasto.

Nagrodę za największą rybę, ka-
rasia o wadze 900 gramów, otrzy-
mał Andrzej Grochot, nagrodzono
także najmłodszego i najstarszego
zawodnika. Nie zabrakło akcentów
związanych z Dniem Dziecka, każ-
de dziecko otrzymało pamiątkowy
medal za udział w zawodach oraz
paczkę zanętę.

Burmistrz Paweł Kędracki wrę-
czył uczestnikom nagrody oraz
pamiątkowe medale.

Po podsumowaniu rywalizacji
organizatorzy zaprosili wszystkich
wędkarzy na poczęstunek. Kolejne
otwarte zawody, tym razem grun-



Co, gdzie, kiedy?

CZER.
27

Kino
w Parczewie,
godz. 20.00
Film akcji/
science fiction
„The flash”

CZER.
27

Kino
w Parczewie,
godz. 17.30
Film familijny/
fantasy „Mała
Syrenka”

Ruszył ciekawy
konkurs

Ruszyła trzecia edycja Ogólno-
polskiego Konkursu Filmowego
„Lubelskie. Smakuj życie!” na
najlepszy film promujący woje-
wództwo lubelskie – informuje
samorząd powiatu parczewskiego.

Mieszkańcy mogą pokazać re-
gion widziany ze swojej perspek-
tywy. „Może to być film prezen-
tujący różne rodzaje aktywności
np. na rowerze lub w kajaku,
ciekawe wydarzenia, atrakcje tu-
rystyczne, walory przyrodnicze.
Ciekawym pomysłem może być
również film promujący tradycje
czy kulturę regionu lubelskiego”
– czytamy.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Znamy raport o stanie powiatu parczewskiego

Powiat parczewski wyludnia się w zastraszającym tempie

Ponad tysiąc mieszkańców stracił w ciągu roku powiat parczewski, spadła liczba porodów w szpitalu, lecz są też pozytywy – np. poprawiła się zdawalność matur.

To dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat, omawiana jest w nich sytuacja demograficzna oraz finansowa. Znamy już raport o stanie powiatu parczewskiego za 2022 rok.

W ciągu roku straciliśmy aż 1202 mieszkańców (ok. 3,5 proc.), powiat parczewski zamieszkuje już tylko 32 608 osób, z czego 16 096 to mężczyźni, a 16 512 to kobiety. Parczew, według stanu na koniec grudnia 2022 roku, liczył 10 298 mieszkańców.

Zdaniem autorów raportu, w 2022 r. w dobrym stanie jest tylko niespełna 10 proc. dróg powiatowych. Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie administruje prawie 352 kilometry dróg, w tym prawie 343 km poza Parczewem oraz niemal 9 km w Parczewie. Na początku stycznia 2022 r. ulica Polna została przekazana gminie Parczew.

Mniej hospitalizacji i porodów

W 2022 roku w parczewskim szpitalu spadła liczba hospitalizacji, było ich 4749 wobec 5155 w 2021 roku. Średnie wykorzystanie łóżek w skali roku wyniosło prawie 47 procent, a przeciętny czas pobytu pacjenta w szpitalu to prawie 5 dni. Najwięcej, bo 1285 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym, a niespełna 900 na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym.

Ciągle spada liczba porodów – w 2022 r. było ich tylko 197 wobec 241 w 2021 roku. Negatywny trend jest widoczny od głośniejszej sprawy Elizy, dziewczynki, która po mającym miejsce wiosną 2020 r. porodzie w parczewskim szpitalu, przez wiele miesięcy walczyła o życie, a w 2021 r. - zmarła. Jeszcze w 2019 roku w naszej lecznicy przyszło na świat 377 dzieci.

W 2022 r. wzrosła zaś liczba świadczeń udzielanych w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym – w 2022 r. było ich 5083 wobec 4681 w 2021 r. Wzrosła też liczba porad udzielonych w poradniach specjalistycznych – w 2022 r. było ich 71050 wobec 60573 w 2021 r. Trzeba jednak pamiętać, że 2021 r. w większym stopniu upływał jeszcze pod znakiem Covid19, a część pacjentów bała się iść na wizytę do lekarza. W ubiegłym roku naj-



Parczew, według stanu na koniec grudnia 2022 roku, liczył 10 298 mieszkańców. Na zdjęciu plac Wolności

Ciągle spada liczba porodów – w 2022 r. było ich tylko 197 wobec 241 w 2021 roku. Negatywny trend jest widoczny od głośniejszej sprawy Elizy

większą „popularnością” cieszyła się poradnia kardiologiczna, gdzie udzielono prawie 15 tysięcy porad. Z kolei nieco ponad 13 tysięcy porad udzielono w poradni neurologicznej.

Pożegnanie z Covid

Do 25 marca 2022 r. (wiosną stan epidemii został zastąpiony stanem zagrożenia epidemicznego) w szpitalu tworzone były łóżka covidowe.

„Było 54 łóżek covidowych, w tym 4 łóżka respiratorowe oraz 2 łóżka obserwacyjne, które znajdowały się na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym - 30 łóżek (w tym 4 respiratorowe), geriatry - 22 łóżka oraz Szpitalnym Oddziale Ratunkowym - 2 łóżka (obserwacyjne). Liczba hospitalizowanych pacjentów z powodu COVID-19 wyniosła w ubiegłym roku 125, odnotowaliśmy 25 zgonów” – czytamy w raporcie. Przeciwnie koronawirusowi w punkcie szczepień przy parczewskiej lecznicy zaszczepiło się 135 osób.

Wzrost bezrobocia

Stopa bezrobocia na koniec 2022 r. wyniosła w powiecie parczewskim 8,7 proc., w stosunku do grudnia 2021 r. zwiększyła się aż o 2,2 proc. W Powiatowym Urzędzie Pracy, według stanu na 31 grudnia 2022 r. zarejestro-

wanych było 982 bezrobotnych, w tym 549 kobiet, które stanowiły 55,91 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na koniec grudnia 2022 r. było zarejestrowanych 59 osób (6,01 proc. wszystkich bezrobotnych), w tym 34 kobiety, które stanowiły 57,63 proc. osób z prawem do zasiłku.

„Na koniec grudnia 2022 r. osoby zamieszkałe na wsi stanowiły 70,26% wszystkich zarejestrowanych (690 osób), w tym kobiety stanowiły 69,03% zarejestrowanych kobiet (379). W 2022 r. widać wyraźny wzrost stopy bezrobocia w powiecie parczewskim oraz wyższą niż w kraju i województwie” – czytamy w raporcie.

Przy wsparciu finansowym ze strony Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie, w 2022 r. prowadzenie działalności gospodarczej rozpoczęło 26 osób.

Lepsza zdawalność matur

W roku szkolnym 2022/2023 w Liceum Ogólnokształcącym im. Kopernika funkcjonowało 13 klas wobec 12 w roku szkolnym 2021/2022. Pod koniec 2022 r. uczęszczało do nich prawie 340 uczniów wobec 283 w poprzednim roku szkolnym.

Zespół Szkół im. Stanisława Staszica – w roku szkolnym 2022/2023 w placówce funkcjonuje 19 oddziałów wobec 18 rok wcześniej. Pod koniec 2022 r. do ZS Staszica uczęszczało 459

uczniów wobec 446 rok wcześniej.

W 2022 r. poprawiła się zdawalność matur, egzamin dojrzałości zdało 74 z 76 uczniów przystępujących do egzaminu w LO im. Kopernika, czyli 97,36 % (w 2021 r. zdawalność wyniosła 96,97 proc.). Maturę zdało 73 z 79 uczniów przystępujących do egzaminu w ZS im. Staszica, co oznacza zdawalność na poziomie aż 94,2 proc. wobec 82,14 proc. dwa lata temu.

Jak poszły młodzieży egzaminu zawodowe? W ZS im. Staszica test zdało 38 z 58 uczniów przystępujących do egzaminu z informatyki, 10 z 11 osób na kierunku technik usług fryzjerskich, 27 z 32 osób przystępujących do egzaminu na kierunku technik pojazdów samochodowych oraz 40 z 46 osób na kierunku technik żywienia i usług gastronomicznych.

Więcej etatów

W naszych placówkach przybyło etatów nauczycielskich, w LO Kopernika w okresie od stycznia do sierpnia 2022 r. 31 osób było zatrudnionych na ok. 26,4 etatu, a od września 32 pedagogów było zatrudnionych na 27,5 etatu.

W Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w poprzednim roku szkolnym na niespełna 39 etatów zatrudnionych było 47 pedagogów, a w roku szkolnym 2022/2023 na ponad 40 etatów pracuje 45 osób. Z kolei w Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Parczewie na 13,5 etatu jest obecnie zatrudnionych 15 osób wobec 13 osób przyje-

tych na 12,5 etatu w roku szkolnym 2021/2022.

Stawiają na cyfryzację

Według stanu na koniec 2022 r. w Starostwie Powiatowym pracowało 61 osób, z czego na stanowiskach urzędniczych zatrudnionych było 54 pracowników, zaś 7 pracowników zatrudnionych było na stanowiskach pomocniczych i obsługi.

Samorząd coraz większy nacisk kładzie na narzędzia cyfrowe. W 2022 roku w Starostwie Powiatowym zostało zarejestrowanych za pośrednictwem tzw. systemu elektronicznego obiegu dokumentów 15362 dokumentów, nie licząc Wydziału Komunikacji. Za pośrednictwem e-PuaP wpłynęły 2503 dokumenty. Udzielonych zostało 50 odpowiedzi na wnioski o informację publiczną.

Rodziny zastępcze

W 2022r. w powiecie parczewskim funkcjonowały 34 rodziny zastępcze, a wychowanków było 60.

Utworzone zostały trzy nowe rodziny zastępcze spokrewnione, w których umieszczonych zostało 6 dzieci oraz dwie rodziny zastępcze niezawodowe, w których umieszczone zostało 4 dzieci. W 2022 roku z rodzinnej pieczy zastępczej ubyłły dwie rodziny zastępcze spokrewnione z 3 dziećmi.

„Dwoje dzieci z jednej rodziny zostało umieszczonych w placówce opiekuńczo-wychowawczej, jedno dziecko z rodziny zastępczej spokrewnionej po osiągnięciu pełnoletności opuściło ro-

W 2022 r. poprawiła się zdawalność matur, egzamin dojrzałości zdało 74 z 76 uczniów przystępujących do egzaminu w LO im. Kopernika, czyli 97,36 proc. (w 2021 r. zdawalność wyniosła 96,97 proc.)

dzinę zastępczą i weszło w proces usamodzielnienia. Rozwiązano również dwie rodziny zastępcze niezawodowe, w których przebywało 4 dzieci” – czytamy w raporcie.

Z kolei, zgodnie z decyzją sądu, 4 dzieci z rozwiązanych rodzin zastępczych niezawodowych powróciło do rodziców biologicznych.

Co słychać w kulturze?

Według stanu na koniec 2022 roku w Powiatowej Bibliotece Publicznej - Centrum Kultury w Parczewie znajdowało się 5678 pozycji, o 418 więcej niż w 2021 r. Do PBP-CK w zapisanych było 283 czytelników. Zarejestrowano 5139 wypożyczeń książek.

Zarząd Powiatu w Parczewie przyznał 12 stypendiów artystycznych osobom będącym ambasadorami kultury ziemi parczewskiej.

„Wspieraliśmy zespoły ludowe poprzez zabezpieczenie lub sfinansowanie przewozu na ważne wydarzenia kulturalne: przeglądy wojewódzkie, regionalne czy Dożynki Wojewódzkie w Radawcu” – czytamy w raporcie.

Starosta podsumowuje

Starosta Janusz Hordejuk ocenił w podsumowaniu, że „miniony rok to, obok inicjatyw inwestycyjnych, dalszy rozwój systemu opieki nad rodziną, usług edukacyjnych i opieki zdrowotnej”.

– Wszystkie podejmowane przez Zarząd Powiatu w Parczewie działania, realizowane były zgodnie ze swoimi kompetencjami, kierunkami wyznaczanymi przez Radę Powiatu Parczewie, a także zgodnie z bieżącymi potrzebami wynikającymi z aktualnej sytuacji epidemiologicznej oraz ekonomicznej i nakierowane były na dalszy rozwój powiatu parczewskiego oraz podnoszenie jakości życia jego mieszkańców – ocenił starosta.

Grzegorz Rekiel

Młody kierowca z pow. parczewskiego dachował na ul. Leśnej

„Beczka” na Leśnej. Brawura czy stan drogi na cmentarz?

14 czerwca na ul. Leśnej dachowała Skoda Octavia. Zdaniem policji powodem była zbyt brawurowa jazda 19-letniego kierowcy. Dostał mandat w wysokości 1500 zł plus punkty karne. Nikt nie odniósł obrażeń na tyle poważnych, żeby trafić do szpitala. - Ale to jeszcze nie powód, by przejść do porządku dziennego po tej kolizji - twierdzą mieszkańcy.



Młody kierowca i jego pasażer mogą mówić o dużym szczęściu. Wyszli z dachowania bez większych obrażeń



Stan drogi od dziesięcioleci jest opłakany. Jest to odcinek niespełna kilometrowy, ale ważny ze względu na skrót i dojazd mieszkańców do cmentarza parafialnego

Tym razem dwaj mężczyźni ze szkody mieli dużo szczęścia, ponieważ „miejscowi” wiedzą, że jazda po Leśnej z „brawurową” prędkością 40 km/h może doprowadzić do tragedii. Lepiej nie ryzykować. Stan drogi od dziesięcioleci jest opłakany. Jest to odcinek niespełna kilometrowy, ale ważny ze względu na skrót i dojazd mieszkańców do cmentarza parafialnego.

Czy to się zmieni?
- Dopiero przy okazji remontu ulicy Partyzantów (trwa od miesiąca, jest to ulica sąsiedzka, zlokalizowany jest przy niej duży zakład ciastkarski i I LO dop. red.) okazało się, że Leśna jest jednak ważną ulicą. Wcześniej nikt na to oczywiście nie wpadł i priorytetowe okazywały się inne, dotąd zaniedbane miejskie drogi - alarmuje właściciel jednego z domów przy tej drodze. - Kalkula-

cja była, podejrzewam, taka: mało domów, mało wyborców, to i ewentualne straty niewielkie. A ludzie tłumnie jeżdżą na cmentarz parafialny tylko dwa razy w roku - na Anny i Wszystkich Świętych. Teraz z powodu całkowitego zamknięcia Partyzantów ruch się tu zwiększył co najmniej kilkakrotnie.

Destrukt asfaltowy
Zapytaliśmy w Urzędzie Mia-

sta, czy coś słychać na temat naprawy drogi. Robert Targoński, sekretarz UM, wyjaśnia:
- W tegorocznym budżecie miasta nie ma środków na budowę ul. Leśnej. Istnieje natomiast możliwość wykonania wzmocnienia drogi dzięki pozyskaniu destruktu asfaltowego z remontowanych obecnie i w najbliższej przyszłości ulic.

Monika Mackiewicz

Adam Świć
mieszkaniec

O Leśnej znowu nikt nie będzie pamiętał

Pal licha straszny kurz. Wzrosło też prawdopodobieństwo wypadków, bo ta droga po prostu nie nadaje się do jazdy, zwłaszcza zbyt szybkiej (powstrzymam się już od epitetów w stronę kierowcy tego auta, bo i tak się strachu najadł). Cud, że w sumie nic się nie stało. Ale kiedy wyobraziłem sobie, że mógł wtedy przechodzić tamtędy mój syn i jego koledzy, to skóra mi ścierpła. Dobrze, że ruch tirów idzie przez Bimiz, bo by się tutaj po prostu nie dało żyć. Choć przez kilka dni - jakoś tak od 13, 14 czerwca - tiry jeździły i wtedy. Dlaczego i jak długo - nie wiadomo, bo nie było żadnej informacji (choćby głupiej kartki na płocie). Najgorsze jest to, że kiedy się skończy remont ulicy Partyzantów, o Leśnej znowu nikt nie będzie pamiętał.

Wystrzeliła pensja Dudy, więcej zer na koncie Kaczmarka, cz. II

Grzegorz Duda zarobił w KRUS dużo więcej niż w 2021 roku, a na koncie Adama Kaczmarka przybyło 10 tysięcy złotych. Oto kolejne oświadczenia majątkowe za 2022 rok kolejnych parczewskich radnych.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Adam Domański 48 lat, kierownik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Parczewie	Starostwo Powiatowe w Parczewie – 78,8 tys. zł; dieta radnego – 14,8 tys. zł; ARiMR – 1,6 tys. zł; 500 plus oraz 300 plus – 6,3 tys. zł	Oszczędności: 30 tys. zł oraz 8,1 tys. euro plus PPK na kwotę 6,5 tys. zł kredyt budowlany w PKO BP – 89 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 115 mkw (250 tys. zł); ½ udziału w mieszkaniu 60 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne – produkcja roślinna 1 ha (80 tys. zł); działka pod dom z garażem 20 arów (80 tys. zł)	Lexus RX 330 z 2004 r.	o 3,9 tys. zł większe zarobki w Starostwie
Grzegorz Duda 52 lata, kierownik oddziału terenowego KRUS w Parczewie	KRUS – 111,3 tys. zł; dieta radnego – 15 tys. zł; 500 plus, 300 plus – 6,3 tys. zł	Oszczędności: 11,2 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	dom 147,5 mkw (250 tys. zł); działka 5,1 arów z garażem (60 tys. zł)	nie dotyczy	o 6,4 tys. zł mniejsze oszczędności; o 49,6 tys. zł większe zarobki w KRUS (w 2021 r. pracował również w ARiMR)
Tomasz Goździk 45 lat, kierowca w Amikus Logistic Jabłoń	dochód z roli – 65 tys. zł (90 tys. zł przychodu); umowa o pracę – 37,2 tys. zł; umowa zlecenie – 4,9 tys. zł; umowa najmu – 17,6 tys. zł; dieta radnego – 15 tys. zł	Oszczędności: 10 tys. zł kredyt komercyjny na montaż fotowoltaiki – 18 tys. zł	dom 96 mkw (220 tys. zł); gospodarstwo rolne 10 ha z domem, stajnią, stodołą (330 tys. zł); dom 80 mkw (180 tys. zł)	nie dotyczy	o 10 tys. zł więcej na koncie; o 30 tys. zł mniejszy dochód z roli; nowe źródło dochodów (umowa o pracę)
Adam Kaczmarek 65 lat, inspektor w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie	umowa o pracę – 60,3 tys. zł; renta rodzinna ZUS – 21,1 tys. zł; dieta radnego – 15,2 tys. zł; umowa zlecenie – 3,7 tys. zł	Oszczędności: 50 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	3/32 udziału w domu 93 mkw; 2/3 udziału w mieszkaniu 58,7 mkw (200 tys. zł); 3/32 udziału w działce 38 arów	Dacia Duster 2019 r.	o 10 tys. zł większe oszczędności; o 5,3 tys. zł mniejsze zarobki na umowie o pracę
Bogusława Matejczuk 69 lat, emerytka, przedsiębiorca	działalność gospodarcza usługi księgowo-rozliczeniowe – 31 tys. zł (43,9 tys. zł przychodu); emerytura – 25,4 tys. zł; dieta radnej – 15,3 tys. zł	Oszczędności: 9,6 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	o 3,4 tys. zł większy dochód z działalności gospodarczej; o 4,6 tys. zł większa emerytura

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



Ukrainiec jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. Tłem konfliktu jest agresja Rosji na Ukrainę

Maksym ranił nożem Białorusina. „Chcę pojechać na Ukrainę i walczyć za kraj”

POW. LUBARTOWSKI:

Zakończył się proces Maksyma V., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Białorusina w Kozłówce pod Lubartowem. 34-latek zaapelował do sądu: - Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Grozi mu nawet dożywocie.

Pokłócili się o wojnę

Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców - do Kozłówki (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Był 1 marca 2022 roku, tuż po agresji Rosji na Ukrainę.

Na miejscu, w Kozłówce, poznał 34-letniego Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W pewnym momencie, jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie - w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auta. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę”. Według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi.

Chcą surowej kary

Prokurator twierdzi, że wersja przedstawiona przez oskarżonego jest niewiarygodna.

- Zebrane dowody wskazują, że to on zaatakował, a nie, jak



- Proszę o przerwę w wykonaniu kary, chcę pojechać na Ukrainę i walczyć za kraj - powiedział na koniec procesu 34-letni Maksym V.

Bożena Mitura-Matek, prokurator Nie chciał zabić? Takie stwierdzenie jest sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym

twierdził podczas rozprawy, pokrzywdzony. To Maksym V. zadał cios nożem. Pokrzywdzony przewrócił stół, wybiegł z budynku, zatrzymał auta. Świadkowie zawiadomili policję - wskazywała w mowie końcowej prokurator Bożena Mitura-Matek. - Oskarżony zadał cios w miejsce, gdzie są ważne dla życia i zdrowia organy. Nie chciał zabić? Takie stwierdzenie jest sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym. Ponadto miał przy sobie rzeczy pokrzywdzonego. Chciał dokonać zaboru tych rzeczy - dodała.

12 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł nawiązki dla pokrzywdzonego Białorusina - takiej kary dla Maksyma V. domaga się prokurator.

- Zadając cios w obręb klatki piersiowej, oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że skutkiem takiego ciosu może być śmierć pokrzywdzonego. Nie dążył do zmniejszenia prawdopodobieństwa tej śmierci, bo zadał drugi cios, który jednak trafił już w ramię pokrzywdzonego - dodała adwokat Sylwia Grabowska, reprezentująca w procesie Białorusina.

Skrajne emocje

- Oskarżony miał przyjazny stosunek do pokrzywdzonego od początku ich znajomości. Siedzieli razem, pili alkohol, rozmawiali na różne tematy. Brak jest symptomów zamiaru wyrządzenia szkody. Brak planu, to była sytuacja nagła. Nie ma powodów, żeby dać wiarę, że pokrzywdzony nie sprowokował albo zaatakował pierwszy oskarżonego. Nie było determinacji w działaniu Maksyma V. Nie gonił pokrzywdzonego, a jedynie wołał go. Nie wiadomo, w jakim celu. Być może chciał sprawdzić, jaki był stan pokrzywdzonego - mówiła Angelika Rozwadowska, obrończyni Ukraińca.

Zwróciła też uwagę na skrucę Maksyma V., którą okazał w sądzie. A także na tło konfliktu, który wybuchł między Ukraińcem i Białorusinem. Według ustaleń śledczych powodem kłótni miała być dyskusja o agresji Rosji na naszych wschodnich sąsiadów. Maksym V. wyjaśniał, że Białorusin miał zaprzeczać, iż wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi.

- Zdecydowana część świata z uwagą obserwuje brutalną agresję Rosji wobec Ukrainy. Bezpar-

Angelika Rozwadowska, obrończyni Maksyma V. Nie ma powodów, żeby dać wiarę, że pokrzywdzony nie sprowokował albo zaatakował pierwszy oskarżonego

donowy atak w stosunku do bezbronnych ludzi budzi skrajne emocje, które udzieliły się również oskarżonemu. Widać to było również w sali sądowej, gdy emocjonalnie odpowiadał na pytania sądu - podkreśliła Angelika Rozwadowska. - Oprócz matki, kraj jest dla niego najwyższą wartością. W przeszłości walczył o ojczyznę - dodała.

Pragnie wrócić na Ukrainę. I walczyć

Maksym V. przekonywał w czasie procesu, że był w przeszłości na froncie, podczas wcześniejszego etapu konfliktu Ukrainy z Rosją, gdzie miał zostać ranny w głowę.

- Proszę o przerwę w wykonaniu kary, chcę pojechać na Ukrainę i walczyć za kraj - powiedział na koniec procesu 34-latek.

- Ale nie ma jeszcze żadnego wyroku! Proszę powiedzieć, jakiego wyroku pan oczekuje - zwróciła uwagę sędzia Barbara Markowska.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę. Wysokość kary pozostawiam do uznania sądu - odparł.

Obróczydni wniosowała o uniewinnienie Maksyma V., ewentualnie zmianę kwalifikacji zarzucanego mu czynu z usiłowania zabójstwa na czyn zagrożony w kodeksie łagodniejszą karą.

Wyrok zostanie ogłoszony pod koniec czerwca. Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukraińca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Już nie tylko węgiel. Bogdanka kończy budowę farmy fotowoltaicznej

Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka zakończyła właśnie główne prace instalacyjne przy budowie swojej pierwszej farmy fotowoltaicznej o mocy 3 MWp i zapowiada kolejne inwestycje w zieloną energię.

Jak informuje LW Bogdanka w swoim komunikacie, „na działce o powierzchni 5,66 ha zainstalowano już 5552 wysokowydajnych, dwustronnych paneli fotowoltaicznych”.

Wielkości dziewięciu boisk piłkarskich

Pierwsza farma fotowoltaiczna lubelskiej kopalni zlokalizowana jest na terenach przemysłowych, w bezpośredniej bliskości kopalni w Bogdance i torów kolejowych, które wykorzystywane są do transportu węgla kamiennego.

„Sama farma zajmuje powierzchnię równą dziewięciu boiskom piłkarskim. Znaczną część tego terenu (ok. 77 proc.) stanowi naturalna zieleń (tzw. powierzchnia biologicznie czynna)” - podała spółka.

W komunikacie czytamy również, że „szczytowa moc farmy jest porównywalna do zapotrzebowania na prąd wszystkich budynków naziemnych kopalni w dni, kiedy nie są prowadzone prace dołowe”.

Projektowanie i budowa farmy zajęły 16 miesięcy. Inwestycja kosztować będzie blisko 11,5 mln zł.

- Budowa farmy to dowód na

to, że już na poważnie wdrażamy w życie zapisy naszej nowej strategii, która zakłada inwestycje Bogdanki w OZE. Przypomnę, że docelowo nasza spółka chce mieć około 500 MW mocy ze źródeł odnawialnych. To zatem nasz pierwszy krok w kierunku transformacji Spółki i w kierunku zielonej energii - powiedział, cytowany w komunikacie spółki, Kasjan Wyligala, prezes spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Planują rozbudować do 30 MWp

O nowej inwestycji w informacji prasowej mówi także Dariusz Dumkiewicz, wiceprezes ds. handlu i inwestycji LW Bogdanka.

- Na naszej pierwszej farmie zastosowaliśmy wysokowydajne, dwustronne panele monokrystaliczne z warstwą PERC. Panele posiadają 12-letnią gwarancję produktową oraz 30-letnią liniową gwarancję mocy. Będziemy na bieżąco, szczegółowo analizować wszystkie parametry instalacji, ponieważ planujemy docelowo rozbudować tę farmę aż do uzyskania mocy 30 MWp - mówi Dariusz Dumkiewicz.

- Mamy już odpowiednie przyłącza energetyczne Sn 6kV (do przesyłania wyprodukowanej energii), energetyczne NN 0,4kV (potrzeb własnych i remontowych), teletechniczne miedziane i światłowodowe dla potrzeb telemechaniki, sterowania i wizualizacji. Liczymy, że zgodnie z umową, pierwszy prąd z farmy popłynie na początku sierpnia - ocenia Dumkiewicz.

Kamil Kulig

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce zaprasza do składania ofert

na najem pomieszczenia użytkowego
w oficynie północnej o pow. 27,4 m²

(z wyposażeniem) z przeznaczeniem
na prowadzenie sklepu z pamiątkami

1. Oferty należy składać w Kancelarii Muzeum Zamoyskich w Kozłówce w terminie do dnia 30 czerwca 2023 r. do godz. 11.00.

2. Działalność handlowa prowadzona w sklepie obejmować będzie w szczególności sprzedaż pamiątek, rękodzieła, gadżetów i wydawnictw o tematyce nawiązującej do rezydencji w Kozłówce i rodziny Zamoyskich.

3. Okres najmu do dnia 31 grudnia 2028 r.

Więcej na stronie www.muzeumzamoyskich.pl

NEKROLOGI

Stanisława Urban

95 lat, zm. 16 czerwca

Marian Stawinoga

91 lat, zm. 21 czerwca

Edward Hawrył

71 lat, zm. 18 czerwca

Danuta Cieniuch

68 lat, zm. 17 czerwca

Zofia Sidor

90 lat, zm. 19 czerwca

Lucyna Skrzypiec

90 lat, zm. 19 czerwca

Grażyna Prażmo

63 lata, zm. 16 czerwca

Andrzej Hunek

66 lat, zm. 17 czerwca

Antoni Szczepaniak

76 lat, zm. 23 czerwca

Helena Konrad

70 lat, zm. 7 czerwca

GAMA

PROMOCJA (27 czerwca - 3 lipca)

- napoje Hortex 1,75 l (wybrany asortyment) - 3,75 zł/szt.

- kielbasa biwakowa Morliny - 12,99 zł/kg

- makarony Pol Mak 250 g (wybrany asortyment) - 3,79 zł/szt.

- nektar multiwitamina 900 ml Gama - 2,59 zł/szt.

- ketchup Pudliszki 480 g łagodny i pikantny - 6,99 zł/szt.



Kolorowo, a przede wszystkim głośno

Kapele z całego kraju zjechały nad Wisłę



Przed oficjalnym rozpoczęciem festiwalu odbył się festiwalowy korowód. Uczestnicy wydarzenia z różnych stron Polski, w swoich regionalnych strojach, przeszli ulicami Kazimierza

Już po raz 57. w Kazimierzu Dolnym zorganizowano Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, na który zjechali uczestnicy z czterestu województw. W tym roku pula nagród była rekordowa.

Od tego roku organizatorem wydarzenia jest Centrum

Spotkania Kultury w Lublinie, a nie jak do tej pory Wojewódzki Ośrodek Kultury (WOK od lipca ub.r. stanowi integralną część CSK). - Tym festiwalem żyje całe miasto i gmina. Powiem państwu, że chwilę po zakończeniu jednego festiwalu już wszyscy z niecierpliwością oczekują kolejnej edycji. Dlaczego Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych jest taki wyjątkowy? Odpowiedź jest prosta, bo to są twórcy ludowi. W kraju powstają kolejne festiwale, ale pamiętajmy o tym, że to



są festiwale komercyjne. Tutaj przyjeżdżają twórcy ludowi, którzy swój talent czy zamiłowanie do kultury sztuki ludowej dziedziczą z pokolenia na pokolenie - mówił do zgromadzonych gości burmistrz mia-

Jakub Bukowski
z Elku w woj. warmińsko-mazurskim
Jestem tu po raz czwarty i cieszę się, że mogłem ponownie pojawić się w Kazimierzu Dolnym. Gram na cymbałach wileńskich od 12 lat. Tym razem występuję jako solista. Uważam, że mój występ wypadł świetnie. Na miejscu spotkałem mnóstwo znajomych.

steczka Artur Pomianowski. Podczas 57. edycji zaprezentowało się 120 podmiotów i 650 uczestników, a łączna wartość nagród wyniosła ponad 100 tys. zł.

Dominik Kęsik



Elżbieta Cieloszczyk oraz Grażyna Rolka,
Zespół Śpiewaczy z Turośli w woj. podlaskim
- Otwarcie festiwalu bardzo mi się podobało. Z każdej strony słychać muzykę. Jestem tu już szósty raz. Sam udział w festiwalu to już wielkie wyróżnienie. Jestem oczarowana Kazimierzem Dolnym, to miejsce jest piękne. Do Zespołu należę już od 5 lat - mówi pani Elżbieta
- Mimo że każdy jest zmęczony podróżą, to jest wesoło. Na festiwalu byłam już wiele razy. Tu przyjeżdżają ludzie, którzy reprezentują poziom w danej konkurencji. Miasteczko jest bardzo stare, ale i uroczne. Ja z kolei do Zespołu należę od samego początku, czyli 34 lata - dodaje pani Grażyna



Hanna Miklaszewska z Sierpca w woj. mazowieckim
Na swoim stoisku mam anioły, które zostały własnoręcznie wykonane z drewna lipowego. Anioły kojarzą się z niewinnością i małymi dziećmi. Prace tworzę już od 30 lat. Należę do Stowarzyszenia Twórców Ludowych, współpracuję z lokalnymi twórcami. Do Kazimierza Dolnego przyjeżdżam już od wielu lat. To miejsce jest bardzo urokliwe. Jest mi miło, że zainteresowanie jest bardzo duże. Mam tu nawet swoich stałych klientów. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Drużyna z Łopatek najlepsza w turnieju sołectw w Wąwolnicy

Podczas Dni Wąwolnicy były występy lokalnych zespołów, dobre jedzenie, konkursy i zabawa na dechach. No i oczywiście okazały się do integracji mieszkańców.

Oficjalnego i uroczystego otwarcia festynu dokonał Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica, a potem zaczęła się zabawa. Mieszkańcy Wąwolnicy i sąsiadujących z nią sołectw jak zwykle nie zawiedli, tłumnie zgromadzili się w centrum miejscowości.



Mieszkańcy gminy Wąwolnica nie zawiedli. Najwięcej emocji w niedzielne popołudnie wzbudził wśród nich Turniej Sołectw. Dzielnie kibicowali

gwiazda programu „Pytanie na śniadanie”, artysta kulinarny Jakub Steuermark poprowadził swój autorski projekt „Polska Gotuje”.
Większość jednak czekała na występ gwiazdy wieczoru, którą była Adrianna Biedrzyńska. Aktorka serialu „Barwy Szczęścia” wystąpiła z koncertem „Ada, to nie wypada”. A na zakończenie pierwszego dnia świętowania można było potać się.
Niedziela zaczęła się od pokazów podnoszenia ciężarów. To był też dzień, w którym

w szranki stanęli przedstawiciele sołectw z terenu gminy Wąwolnica. Do zawodów zgłosiło się ich pięć: Łąki, Łopatki, Rąblów, Wąwolnica oraz Zarzeka. Ich przedstawiciele mieli do wykonania kilka ciekawych i niekiedy prostych zadań...
- Najtrudniejszą konkurencją było nawlekanie igły - mówi drużyna z sołectwa Rąblów, która w rywalizacji zajęła piąte miejsce. - Dla nas nic nie było trudne, do wszystkiego byliśmy przygotowani - mówi sołtys miejscowości Zarzeka. Jednak

okazało się, że pewną trudność sprawiło uczestnikom przeciąganie liny... Tę konkurencję kilku uczestników zakończyło z... pozdieranymi kolanami, ale nikomu nic poważnego się nie stało. Najważniejsza była dobra zabawa, a tej nie brakowało. Sił dawała też żywo kibicująca widownia. Było dla kogo walczyć... Zdecydowanym zaskoczeniem było też zadanie z hula-hop. - Dla nas, mężczyzn, idealne hula-hop to by było takie, które by się na brzuszku zatrzymywało - żartował Marcin Łaguna.

Wyniki Konkursu Sołectw oraz kwota nagrody:

I miejsce: Łopatki (800 zł)
II miejsce: Łąki (600 zł)
III miejsce: Zarzeka (500 zł)
IV miejsce: Wąwolnica (400 zł)
V miejsce: Rąblów (300 zł)



Lucyna Zawadzka,
Łopatki
Najtrudniejsze były dla mnie worki. Nie robiłam tego nigdy, a to trzeba wiedzieć, jak się zachować - trzeba skakać. Najłatwiejsze były nici. Wszystko - poza workami - było ok. Naszą nagrodę postanowiliśmy przekazać na operację Nelki, bo za to nic nie zrobimy, wzięliśmy udział w zabawie i akurat tak się zdarzyło, że wygraliśmy. To była spontaniczna decyzja.

stanowili przekazać na leczenie małej Nelki Wychodkiej z powiatu opolskiego, którą czeka trudna operacja wydłużania kończyn. Koszt zabiegu wynieść ma ponad milion złotych.

Minęły dwa lata od śmierci Elizy. W tym tygodniu wpłynie opinia biegłych?

Do piątku, 30 czerwca, prokuratura powinna otrzymać opinię sądowo-lekarską ws. śmierci Elizy, dziewczynki, która po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. Śledztwo w tej sprawie jest obecnie zawieszone.

Dramat rozegrał się na początku maja 2020 roku. Pani Natalia i pan Robert byli już parą od kilku lat, zdecydowali się na dziecko. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie chciała urodzić. Z powodu pandemii Covid19 i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala – w Parczewie.

„Zamknij pysk i się nie drzyj”

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie po-

Zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów

radzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może jednak lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia dziennikarzom „TVN Uwaga”.

Jej zdaniem sporo wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć, a oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja 2020 r.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam, dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

Eliza dostała zero punktów w sakli Apgar

Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie oddychała, nie płakała, nie potrafiła ssać, miała ostrą padaczkę, a jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach.

Stan dziecka pogorszył się w maju 2021 r., dziewczynka zakażyła się koronawirusem i trafiła do szpitala. Zmarła kilkanaście dni po

swoich pierwszych urodzinach, ale nie wiadomo, czy do śmierci dziecka przyczynił się Covid19, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa, a po śmierci dziecka została zlecona sekcja zwłok. Ze względu na skomplikowany charakter sprawa została przeniesiona do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, w ramach której funkcjonuje samodzielny dział ds. badania błędów medycznych.

– Czekamy na opinię sądowo-lekarską, nie została jeszcze nadana, termin upływa z końcem czerwca – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Andrzej Jeżyński, rzecznik PR w Lublinie i dodał, że zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Po wpłynięciu opinii śledztwo powinno zostać podjęte przez lubelską prokuraturę.

Grzegorz Rekiel

Jechała wężykiem. Podała dane starszej siostry, ale nie wyglądała na tyle lat

Kurów: Funkcjonariusze z Kurowa otrzymali zgłoszenie o tym, że kierowca BMW jedzie wężykiem.



Na poczet przyszłych kar i grzywien, funkcjonariusze zabezpieczyli od 59-latki blisko 9 tysięcy złotych

Jeden z zaniepokojonych kierowców podróżujących trasą S17 zauważył BMW, które nie trzymało toru jazdy. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze zastali auto na parkingu w Kurowie. Za jego kierownicą siedziała kobieta. Badanie potwierdziło przypuszczenia zawiadamiającego. Okazało się, że 59-latka ma promil alkoholu w organizmie. Po zatrzymaniu twierdziła, że mieszka w województwie dolnośląskim i ma 72 lata.

Policjanci zaczęli podejrzewać, że kobieta podaje się za kogoś innego. Ustalili, że zatrzymana kobieta jest młodszą siostrą osoby, której dane podała. 59-latka kierująca BMW nie ma stałego miejsca zameldowania. Podała fałszywe dane prawdopodobnie dlatego, iż nie chciała się też przyznać, że nie ma prawa jazdy, które kilka lat temu zostało jej odebrane za podobne przestępstwo. W piątek, 23 czerwca kobieta usłyszała dwa zarzuty.

AG

Trzy mandaty za awanturę o przycinkę drzew

Takie konsekwencje poniósł 22-letni puławianin, który, będąc pod wpływem alkoholu, awanturował się z pracownikami pielęgnującymi młodą zielenią.

W ubiegłym tygodniu na jednym z puławskich osiedli do mężczyzn porządkujących zieleni i przycinających drzewa podeszło dwóch innych młodych mężczyzn, którzy wszczęli awanturę. Mimo upomnień, nie reagowali, co więcej, jeden z nich stał się coraz bardziej agresywny, dlatego pracownicy postanowili zawiadomić policję. Przybyli na miejsce patrol szybko zrobili porządek.

– Funkcjonariusze z patrołówki zatrzymali agresora, którym okazał się, dobrze im znany 22-letni mieszkaniec Puław. Młodzieniec był nietrzeźwy, nie stosował się do poleceń wydawanych przez funkcjonariuszy, stawiał opór i nie poczuwał się do winy. Policjanci zatrzymali go do wytrzeźwienia – informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po wytrzeźwieniu 22-latek przyjął trzy mandaty w łącznej kwocie 500 zł.

– Za zakłócenie porządku, używanie słów nieprzystoiwych w miejscu publicznym oraz niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy – wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

REG

Skandal w meczu Polesia z Sygnałem. Obie drużyny przegrały ten mecz

Nie tak powinno wyglądać zakończenie sezonu. Zaczęło się od wulgaryzmów, później doszło do rękoczynów. Na koniec kibice zbiegli się pod szatnię gości. Piłkarski związek ukarał oba kluby walkowerami.

Był już doliczony czas gry meczu w Kocku, gdzie w ostatniej kolejce sezonu Lubelskiej Klasy Okręgowej (piąty piłkarski poziom rozgrywkowy) mierzyły się Polesie i Sygnał Lublin. Spotkanie nie zostało jednak dokończonych, bo na boisku wybuchła wielka awantura.

Król strzelców i sto goli

Zarówno Sygnał, jak i Polesie już przed ostatnią kolejką były pewne miejsca w górnej części tabeli na koniec sezonu 2022/2023. W 30 serii gier oba zespoły walczyły już tylko o jak najlepsze lokaty, nie mając już jednak szans na awans do IV ligi. W lepszych nastrojach po pierwszej połowie piątkowego meczu byli gracze Polesia, którzy prowadzili 2:0. Wynik otworzył Arkadiusz Adamczuk, do tego tuż przed przerwą jeden z graczy Sygnału skierował piłkę do własnej siatki. Niedługo po zmianie stron

Fabian Ciok trener Polesia Kock

Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali

Przemysław Drabik trener Sygnału Lublin

Wulgarnie obrażono matkę mojego zawodnika. To ułożony chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki

lublinianie strzelili gola kontaktowego autorstwa Tomasza Karwata, ale w 68 minucie drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Adamczuk. Co ciekawe, dzięki tym trafieniom napastnik Polesia stał się liderem klasyfikacji strzelców lubelskiej okręgówki, a Polesie dobijało do liczby 100 bramek zdobytych w sezonie.

W końcówce Sygnał ponownie trafił i złapał kontakt, ponownie za sprawą Karwata. Jednak do momentu przerwania spotkania na więcej gości już nie było stać. W 97 minucie gry na boisku wybuchła wielka awantura, która skończyła się... zejściem obu zespołów do szatni.

Prowokacje, wulgaryzmy

– Zaczęło się od faulu naszego zawodnika, w rewanżu rywal go

kopnął. Doszło do przepychanek. Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali, rzucali wulgaryzmami. W końcu obie drużyny zeszły z boiska, a sędzia zdecydował o przerwaniu meczu. Skończyło się na tym, że kibice zbiegli się pod szatnię. To była nieprzyjemna sytuacja, takie rzeczy nie powinny się zdarzać – mówił bezpośrednio po meczu Fabian Ciok trener Polesia.

Obrażono matkę

– Sędzia zachował się skandalicznie, bo to on powinien od razu zareagować, wtedy ta sytuacja by się nie rozwinęła. Tymczasem on stał i się temu biernie przyglądał. Mój zawodnik został obrażony, a właściwie wulgarnie

obrażono jego matkę. To ułożony, normalny chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki. Zaczęła się mocna przepychanka. Ręce latały, ktoś kogoś uderzył, ale ciężko nawet stwierdzić, kto kogo – mówi Przemysław Drabik, trener Sygnału Lublin. – Gdy nasz gracz schodził do szatni, to zbiegło się kilkudziesięciu miejscowych. Cała drużyna pobiegła mu pomóc, odgonić ich. W końcu oba zespoły zeszły z boiska – dodał.

Wszyscy są przegrani

Lubelski Związek Piłki Nożnej postanowił ukarać oba zespoły. Orzekł, że zarówno Polesie, jak i Sygnał, zostaną ukarane walkowerami. Oznacza to, że obu drużynom zaliczono mecz 30 kolejki jako porażkę. Do bilansów bramkowych ekip dołożono po trzy bramki stracone.

Ponadto związek wszczął postępowanie w sprawie kary dla klubu z Kocka za brak porządku i bezpieczeństwa w czasie meczu z Sygnałem. Wszczęto także postępowanie w zakresie ukarania wykluczeniami jednego zawodnika Polesia i dwóch graczy Sygnału.

Dominik Smagała

Rozbieżności w podawanych kwotach nie wyjaśnił nam ani starosta, ani wicestarosta

Ile Złotucha zarobił na stołku wicestarosty? Tego nawet w starostwie doliczyć się nie mogą!

POWIAT OPOLSKI: W oficjalnych dokumentach podawane są cztery różne kwoty. Która jest prawidłowa? Tego na razie nikt nie wie.

Próbowaliśmy to ustalić. Tymczasem z wyjaśnieniem, ile w minionym roku zarobił wicestarosta Janusz Złotucha, nie spieszy się ani sam zainteresowany, ani też jego pracodawca. Ale zacznijmy od początku.

Wicestarosta zarobił 74 tys. zł

28 kwietnia wicestarosta opolski wypowiadał się ze swojego majątku, składając w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim oświadczenie majątkowe za 2022 rok. Wykazał w nim m.in. dochód, jaki osiągnął z tytułu stosunku pracy – 74.295,17 zł. Tyle zarobić brutto miał Janusz Złotucha pracując dwanaście miesięcy i biorąc należną mu trzynastą pensję.

Kwota ta od razu rzuciła nam się w oczy, gdy zabraliśmy się za analizę oświadczeń majątkowych władz powiatu opolskiego. Nie mieliśmy cienia wątpliwości, że została dziwnie zaniżona. Bo Janusz Złotucha na stołku wicestarosty zarabia ponad 14 tys. zł brutto miesięcznie. Co rocznie wychodzi, jak łatwo policzyć, około 170 tys. zł plus „trzynastka”.

W ostatecznym rozrachunku roczny dochód wicestarosty z tytułu zatrudnienia był nieco niższy, gdyż w związku z tym, że



Cztery wysokości zarobków wicestarosty pojawiły się w dokumentach.
Rys. Andrzej Nowaczyk

przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie pobierał pełnej pensji.

Nie. Wicestarosta zarobił 156 tys. zł

Wicestarosta opolski początkowo utrzymywał, że dane, jakie podał w oświadczeniu, są poprawne. I nie zamierzał składać korekty. Błyskawicznie jednak zdanie zmienił. Jak się później okazało, skorygował kwotę odnoszącą się do jego rocznych zarobków. Co ciekawe, zrobił to w dniu naszej publikacji, czyli 13 czerwca. Tego dnia złożył w starostwie korektę swojego oświadczenia majątkowego za 2022 rok. Wpisał dochód z tytułu stosunku pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lub.: 156.223,17 zł.

Gdyby wicestarosta korekty nie zrobił, mogłoby się nim zainteresować Centralne Biuro Antykorupcyjne. A tego Janusz Złotucha, jak i żaden inny radny, z całą pewnością nie chce.

Nam tłumaczył, że „po prostu się pomylił”... W jego przypadku pomyłka wyniosła ponad 80 tys. zł!

Nie zarobił 156 tys. zł? 168, a może 172 tys. zł?

Niezależnie od tego, co wpisał w oświadczenie majątkowe wicestarosta, wystąpiliśmy do jego pracodawcy z zapytaniem o roczne wynagrodzenie Janusza Złotuchy. Chcieliśmy dowiedzieć się, ile tak naprawdę zarobiła w minionym roku druga naj-

ważniejsza osoba w powiecie opolskim. Innymi słowy, ile podatnicy musieli wyłożyć na utrzymanie stanowiska wicestarosty.

15 czerwca otrzymaliśmy odpowiedź. Dariusz Piotrowski, starosta opolski, w skierowanym do nas piśmie podaje nam... dwie różne kwoty. Raz podaje, że roczne wynagrodzenie brutto wicestarosty Janusza Złotuchy wyniosło 168.836,92 zł. Drugi raz, w tabelce niżej, że wynagrodzenie wicestarosty – razem z trzynastką – wyniosło 172.436,92 zł.

Skąd wzięły się te rozbieżności? I którą kwotę należało uważać za poprawną? Tego niestety do piątku nie dowiedzieliśmy się. Starosta nie odpisał na nasze pytania wysłane mejlem.

STAROSTWO POWIATOWE
ul. Lubelska 4, 24-200 Opole Lubelskie
Tel. 81 827 22 80 (p) + 81 827 22 38
ORK. 1431.18.2023

Opole Lubelskie, 2023-06-15

Agnieszka Ciekot
Tygodnik
„WSPÓLNOTA OPOLSKA”

W odpowiedzi na wniosek z dnia 15 czerwca 2023 roku o udostępnienie informacji publicznej informuję, co następuje:

1. Ile wyniosło roczne wynagrodzenie brutto Pana Janusza Złotuchy z tytułu zatrudnienia w Starostwie. Proszę podać łączną kwotę w odniesieniu do 2022 roku.

Roczne wynagrodzenie brutto Wicestarosty Janusza Złotuchy wyniosło- 168 836,92.

2. Ile wynosiło i jak zmieniło się miesięczne wynagrodzenie brutto Pana Janusza Złotuchy w 2022 roku?

WYNAGRODZENIE ZA 2022 ZŁOTUCHA JANUSZ			
miesiąc	brutto	"13"	RAZEM
I	14 071,44		14 071,44
II	14 071,44	11 252,29	25 323,73
III	12 987,03		12 987,03
IV	12 832,12		12 832,12
V	14 071,44		14 071,44
VI	11 655,07		11 655,07
VII	10 849,61		10 849,61
VIII	14 071,44		14 071,44
IX	14 143,76		14 143,76
X	14 143,76		14 143,76
XI	14 143,76		14 143,76
XII	14 143,76		14 143,76
SUMA	161 184,63	11 252,29	172 436,92

STANISŁAWA
www.bis-tygodnik-opolski.pl

Taką odpowiedź otrzymaliśmy 15 czerwca od starosty opolskiego, Dariusza Piotrowskiego, na skierowane przez nas zapytanie prasowe

Rozbieżności dotyczących osiągniętych dochodów z pracy nie wyjaśnił również sam zainteresowany, o co prosiliśmy go mejlowo i telefonicznie. Janusz Złotucha, w swoim stylu, zaczął nas atakować. Apelowaliśmy, abyśmy przestali grzebać w jego dokumentach. I groził, że... dopadnie nas na tamtym świecie...

Nie dajemy za wygraną

W związku z tym, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze zapytanie prasowe, w poniedziałek skierowaliśmy do starosty opolskiego wniosek o udostępnienie informacji publicznej



W piątek Janusz Złotucha, wicestarosta opolski, w burzliwej rozmowie z nami zaapelował, abyśmy przestali grzebać w jego dokumentach. Groził też, że... dopadnie nas na tamtym świecie...

dotyczącej rocznego wynagrodzenia wicestarosty opolskiego za 2022 rok.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Nowe nominacje i zmiany personalne w archidiecezji lubelskiej

W Archidiecezji Lubelskiej sześciu proboszczów przeszło na emeryturę. Trzech aktualnych księży proboszczów zmienia parafie. Swoje pierwsze placówki poznało czterech księży wyświęconych 27 maja br. Pracę w nowych miejscach rozpocznie od lipca br. 35 wikariuszy. Oto zmiany w powiatach puławskim, opolskim, lubartowskim i łęczyńskim.

Na emeryturę przechodzi ks. kan. Michał Surowiec, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Świata w Nadrybiu. Zastąpi go ks. Grzegorz Zadrozny, proboszcz z Jastkowa.

NEOPREZBITERZY

Ks. mgr Kamil Błaszczak – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach

Ks. mgr Marcin Dudek – parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach

ZMIANY WIKARIUSZOWSKIE

Ks. Adam Breś – przeniesiony z parafii pw. św. Wojciecha BM w Wąwolnicy do Chełma. Zastąpi go Ks. Łukasz Czapla ze Świdnika

Ks. Zbigniew Gasperski – przeniesiony z parafii w Chełmie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Michowie. Zastąpi ks. Grzegorza Lipińskiego, który przechodzi do parafii pw. św. Stanisława BM w Biskupicach

Ks. mgr Paweł Gawroński – przeniesiony z parafii pw. Miło-

sierdzia Bożego w Puławach do parafii pw. św. Barbary w Łęcznej. Zastąpił go ks. Marcin Jasiński z Sawina.

Ks. Piotr Ochół został zwolniony z urzędu wikariusza pw. św. Jana Chrzyciela w Nałęczowie – pozostając dyrektorem Domu Rekolekcyjnego w Nałęczowie. Zastąpi go ks. Grzegorz Gut z Chełma.

Ks. mgr Krzysztof Klepka – przeniesiony z parafii w Stróżach do parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Dysie

Ks. mgr Patryk Kułaga – przeniesiony z parafii w Cheł-

mie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim

Ks. mgr lic. Łukasz Walawski – od 1 września będzie wikariuszem w parafii pw. św. Anny w Kijanach

Ks. mgr Andrzej Winiarski – przeniesiony z parafii w Biskupicach do parafii pw. św. Józefa w Markuszowie

Ks. mgr Łukasz Włosek – przeniesiony z parafii pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach do parafii pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach. Zastąpił ks. Michała Znója, który przeszedł do pa-

rafii pw. św. Ignacego Loyoli w Niemcach

POZOSTAŁE NOMINACJE

Ks. mgr Karol Bernatek zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Anny w Kijanach – mianowany kapłanem Wojska Polskiego

Ks. mgr Krzysztof Ciupak zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Wojciecha BM w Lublinie i mianowany kapłanem Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum w Puławach

Patryk Pytlak

Zarzuty usłyszeli dwaj pracownicy PZD i właściciel firmy z branży budowlanej

Puławny: Afera w Powiatowym Zarządzie Dróg. Poufne informacje o przetargach warte 22 tysiące

Taką kwotę od prywatnego przedsiębiorcy miał przyjąć jeden z pracowników Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach. W zamian przekazywał mu informacje dotyczące przetargów organizowanych przez instytucję. Zarzuty w sprawie usłyszało trzy osoby.

Na początku czerwca Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło kontrolę w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. W jej efekcie zatrzymano dwóch pracowników PZD w Puławach w zamian za korzyść majątkową ujawniając informacje na temat realizo-

Anna Rębacz,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu

Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów

wanych zamówień publicznych w instytucji, w której pracował.

Na tym jednak nie koniec. Wyszło również na jaw, że obaj urzędnicy mieli również przywłaszczać mienie publiczne należące do PZD, m.in. materiały budowlane. Jednemu z nich dodatkowo postawiono zarzuty korupcyjne, a także dotyczące przekroczenia uprawnień w związku z pełnioną funkcją publiczną oraz ujawnienia informacji dotyczących zamówień publicznych.

- Pracownik Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach przyjął korzyść majątkową w kwocie 22 tysiące złotych. Czyny zarzucone podejrzanym obejmują okres od je-

sieni 2021 roku do lutego 2022 roku. - informuje Anna Rębacz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która nadzoruje sprawę.

Na wniosek prokuratora został tymczasowo aresztowany. Podobnie jak przedsiębiorca, któremu służby zarzucają udzielanie korzyści majątkowych na rzecz funkcjonariusza publicznego.

- Na poczet przyszłej kary dokonano zabezpieczenia mienia od podejrzanego w postaci samochodu o wartości 170 tysięcy złotych, nie blokowano konta firmy - dodaje Anna Rębacz.

Zapytaliśmy dodatkowo Prokuraturę Okręgową w Zamościu o to, czy przekazywane przez pracownika PZD

informacje o realizowanych zamówieniach publicznych faktycznie wpłynęły na to, że przedsiębiorca wygrywał przetargi. Śledczy jednak tłumaczą, że ze względu na dobro postępowania, nie udzielają takich informacji.

- Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów - informuje rzecznik zamojskiej prokuratury.

Powiatowy Zarząd Dróg podlega starostwu. Jak informuje rzecznik urzędu, aresztowany pracownik PZD został zawieszony. W tym czasie ma prawo do połowy wynagrodzenia. Z kolei drugi urzędnik w dalszym ciągu przebywa na urlopie. Po jego zakończeniu zostanie z nim rozwiązana umowa za porozumieniem stron.

Marta Pietroni

Przyjechali na kradzież do sąsiedniej gminy

Dwoje mieszkańców gminy Wojciechów odpowie za kradzież artykułów spożywczych i higienicznych ze sklepu na terenie gminy Nałęczów.

butelkowaną, słodkie napoje, alkohol oraz ręczniki papierowe, papier toaletowy i pieluchy. Wysokość strat wyniosła prawie 900 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mundurowi podejrzewali, że za wszystkim stoją mieszkańcy gminny Wojciechów. Udali się na miejsce, by przeszukać posesję. Ich podejrzenia potwierdziły się, znaleźli tam większość skradzionych towarów. Część niestety została już skonsumowana. 36-letnia kobieta i 52-letni mężczyzna będą odpowiadać za kradzież. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Uszkodził fontannę przez nieuwagę



Pod ciężarem dostawczego samochodu płyty ustąpiły. Pod spodem była instalacja znajdująca się na rynku fontanny

Mandatem został ukarany kierowca dostawczego iveca, który wjechał na plac przed ratuszem i uszkodził jego nawierzchnię oraz dysze fontanny.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Kierowca samochodu dostawczego marki Iveco, chcąc dojechać do kawiarni zlokalizowanej w ratuszu, zamiast zatrzymać się na parkingu z drugiej strony budynku, wjechał na plac przed ratuszem.

Marta Pietroni

Niestety nie przewidział, że płyty, którymi pokryta jest nawierzchnia, popękają, a auto częściowo wpadnie w powstałą dziurę.

- Kierowca iveco, 31-letni mieszkaniec Lublina, był trzeźwy. Został ukarany mandatem karnym. Straty powstałe w wyniku jego nieostrożnej jazdy zostaną pokryte przez jego ubezpieczyciela - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

REG

Wilki na polach pod Lubartowem. Ludzie wychodzą na pola z duszą na ramieniu

Michów: Widziane są na polach. Nie boją się nawet podejść do gospodarstw.

O spotkaniach z wilkami wspomniął przewodniczący Rady Gminy Roman Adamczyk w czwartek (22 czerwca) w trakcie oficjalnego spotkania radnych.

- Sygnalizują mieszkańcy, myśliwi, że widziane są wilki, nawet „matka” z małymi - mówi Adamczyk.

O spotkaniu z wilkiem ze „Wspólnotą” mówi radna. - Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył... wilka - przyznaje pani Mariola. - Pytam, czy to na pewno był wilk? Bo to mogło być coś podobnego?

Jak stwierdził syn pani Szczuchniak, tak, to na pewno był wilk.

Syn radnej był akurat w ciągniku, więc nie mógł czuć się zagrożony, ale do „bliźniego” spotkania z wilkiem doszło w miejscowości Krupy.

- Pracując przy maszynie, mieszkaniec zobaczył wilka.



- Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył wilka - przyznaje radna Mariola Szczuchniak

Ten nie bał się krzyku, nie bał się maszyn ani sygnałów dźwiękowych - mówi przewodniczący Adamczyk.

- Kolega grabił siano, wilk chodził sobie w biały dzień po wykoszonej łące. Nigdy w życiu nie widziałem wilka, ale już kilka osób mi mówiło o takim spotkaniu. Co zrobić? Jak są pod ochroną - mówi Albert Zdunek, sołtys wsi Krupy.

Wilki nie muszą być „czyste”

W Polsce wilki są pod ochroną. I tym niewiele można zrobić. - Te, które trafiają po wypadkach, nie wyglądają

ją na „czyste” wilki - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” weterynarz, który chce być anonimowy.

O jakieś „czystości” mowa? - To jest tylko moje skojarzenie, ale mogą się krzyżować z dziko błąkającymi się psami.

Jak się zachować, gdy spotkamy wilka? Uciekać? - Nie możemy go zaczepiać, spokojnie usuńmy się z pola widzenia - mówi weterynarz. - Nie bierzemy żadnych gałęzi, kamieni itd.? - pytam. - Może odpowiedzieć atakiem - puentuje lekarz weterynarii.

Konrad Sławiński



Sławomir Dudziak,
Koło Łowieckie „Lis”

Oczywiście, że w powiecie lubartowskim są wilki. Są w lesie koźłowieckim i na tzw. budach. Są dwie watahy, jedna liczy około 20 sztuk, druga 15. Na własne oczy ich nie widziałem, ale koledzy myśliwi widzieli, jak cztery wilki próbowały zakatować jelenia. Innym razem widzieli, jak wilk podchodził stado jeleni. Był 20 metrów od ich samochodu, wcale nie bał się ludzi. Czasami znajdują resztki dzikiej zwierzyny, saren, ogryzione typowo przez wilki - zostaje tylko kręgosłup i czaszka. Na razie ataków na zwierzęta gospodarskie nie ma, ale będą się zdarzały. Będą ginęły wałęsające się koty, psy - jako konkurencja dla wilków, ale prawdopodobnie też psie mięso bardzo wilkom smakuje. Jako myśliwi nie możemy z tym nic zrobić, wilki są pod ochroną, nie wolno do nich strzelać

Ostrzegają przed kobietą, która krąży po wsiach i chce pieniędzy. Policja: „Zawsze można nam to zgłosić i sprawdzimy taką osobę”

POWIAT ŁUKOWSKI

Otrzymał list od Czytelniczki, która zwraca uwagę na kobietę zaobserwowaną w kilku podłukowskich miejscowościach. „Jest natarczywa, chce pieniędzy, nie chce `rabotać`” – opisuje ją Czytelniczka.

- Myślę, że warto się zainteresować taką sprawą. Po wsiach chodzi kobieta, chyba Ukrainka. Jest bardzo nieprzyjemna, natarczywa, agresywna. Chce pieniędzy niby za sprzątanie itd., ale jak ktoś chce np. wziąć ją do truskawek, to mówi, że nie będzie „rabotać”. Jak się chce dać jej jedzenie, to nie chce, bo chce pieniądze – opisuje pani Ela.

- Do sąsiadki weszła do domu, a sąsiadka to starsza kobieta. Ta obca nie dała się wygonić. Dzieci się też boją. Dzwoniono było na policję, ale nie zareagowali. Ja wiem, że chodziła już w Staninie, Gręchówce i jeszcze gdzieś wsi obok, ale zapomniałam nazwy. Może jak się nagłośni tę sprawę, to ktoś coś z tym zrobi, ewentualnie będzie czujny – dodaje kobieta.

„Była i u nas”

W tym samym czasie informacja o kobiecie pojawiła się na fejsbuku. Okazało się, że kobietę widziało wiele osób w różnych miejscowościach: Świdrach, Staninie, Żelechowie, Wojcieszkowie, Seroczynie, Wólce Zastawskiej, Łukowie i innych.

Jedni pisali, że to smutne, że ona tak chodzi i że spotkał ją taki



Mieszkańcy narzekali na nieprzyjemne zachowanie i natarczywość wędrującej po wsiach kobiety. Zdjęcie nadesłanie przez Czytelniczkę

los. Jednak wiele osób było oburzonych jej natarczywym zachowaniem.

- Ona trafiła na moją koleżankę, która też jest Ukrainką. I jak ta moja koleżanka powiedziała jej, żeby poszła do pracy, choćby zbierać truskawki, to ta ją tak zaczęła wyklinać, że szok. Nie dała sobie nic powiedzieć, tylko wyklinała – pisze jedna z internautek.

- Była agresywna! Kazałam jej opuścić posesję, z ledwością się udało. Prosiła o pieniądze. Strasznie ubliża, jak ich nie dostanie – pisze inna.

- Była strasznie nie miła, natarczywa, chciała wejść do domu. Jak zaczęłam zamykać drzwi, to popchnęła je ręką. Ogólnie pilnujcie się – ostrzegała koleżna.

- Młoda kobieta, a jednak bardzo roszczeniowa. Po odmowie przekazania jej jakichkolwiek pieniędzy zwyzywa pod nosem i, jak u mnie, przekopie wycieraczkę

pod drzwiami, jak małe dziecko, gdy lizaka nie dostanie – pisał internauta.

„Ktoś ich wozi?”

Jedna z internautek stwierdziła, że spotkała już kilka osób zza wschodniej granicy, które tak chodziły po domach, proponowały pracę, ale nie były chętne do prac ogrodowych. Najczęściej proszą o pieniądze. Czytelnicy sugerowali, że to jakaś zorganizowana grupa, bo szybko się przemieszczają na większe odległości.

- W Łukowie chodzą po domach i proszą o jedzenie i pieniądze. Ich ktoś wozi po wsiach i wypuszcza, a potem przewozi dalej – sugerowali internauci.

Było zgłoszenie

W tej sprawie skontaktowali się się we wtorek, 20 czerwca

przed południem z Maciejem Zdunkiem z Komendy Policji w Łukowie. Początkowo policjant wyjaśniał, że dotychczas na stanowisko kierownika łukowskiej policji ani na numer 112 nie było zgłoszeń dotyczących takiej kobiety.

Jednak po południu tego samego dnia ktoś ze Świdrów zadzwonił na policję i powiedział o kobiecie chodzącej po wsi, która wzbudziła niepokój mieszkańców.

- Policjanci tego dnia wylegitymowali kobietę dwukrotnie: raz w Świdrach i kolejny raz, kilka godzin później, na trasie pomiędzy Świdrami a Wojcieszkowem. Znamy jej tożsamość i miejsce, w którym przebywa – informuje Maciej Zdunek.

Bez zawiadomienia

W Świdrach podczas rozmowy policjantów z „wędrującą” kobietą była osoba, która powiadomiła policję.

- Jednak nie złożyła w tej sprawie żadnego zawiadomienia. Żadne zawiadomienie od innych osób do Komendy Policji w Łukowie także nie wpłynęło - czy to dotyczące naruszenia miru domowego przez tę kobietę, zakłócania ładu i porządku, czy o nieobyczajnym wybryku – mówi Zdunek.

Potrzebuje pieniędzy

Policjanci po wylegitymowaniu kobiety wysłuchali jej.

- Stwierdziła, że potrzebuje pieniędzy, że chodzi od domu do domu i pyta, czy ktoś ją zatrudni, czy da jej pracę. Policjanci udzielili jej instruktażu na temat obowiązków w Polsce przepisów

i zasad prawa, do których należy się stosować. Wskazali jej miejsce, w którym może uzyskać pomoc, jeśli okazałoby się, że rzeczywiście nie ma środków do życia. Zaproponowali pomoc medyczną, ale kobieta nie oczekiwała od nich takiej pomocy. Czuli się dobrze. Nie potrzebowała żywności, ponieważ żywność miała. Stwierdziła, że jeżeli będzie potrzebowała pomocy, to się uda do tych miejsc, które wskazali jej policjanci. Na tym to się zakończyło i mam nadzieję, że ta pani wzięła sobie do serca słowa policjantów i nie będzie już zachowywać się niewłaściwie. W tej chwili na tym nasza pomoc się kończy, bo jeżeli osoba jest zdrowa, dorosła, przebywa w Polsce legalnie, nic jej nie dolega, to może sobie tak spacerować - relacjonuje Maciej Zdunek.

Zgłoś policji

Gdyby jednak jakiś mieszkaniec powiatu czuł się zaniepokojony obcymi osobami, które kręcą się po miejscowościach, stoją przy domach i je obserwują, wchodzą na posesję, podchodzą i próbują prosić o pieniądze czy inne rzeczy, to jak najbardziej powinien skontaktować się z policją.

- Wtedy przyjedziemy i skontrolujemy takiego człowieka. Jeśli nieprzyjemne sytuacje ze wspomnianą kobietą by się powtarzały albo chodziłoby o inne osoby i ktoś czuje się pokrzywdzony jakimś wykroczeniem czy przestępstwem, to w każdej chwili można przyjść do komendy czy komisariatu policji i złożyć zawiadomienie – mówi policjant.

mo

Uwierzyła w spadek z Francji

Biała Podlaska: Niemal 4 tys. zł. straciła 54-latką, która uwierzyła, że dostanie spadek od nieznajomej. Kobieta miała jedynie pokryć koszt formalności, zyskując 530 tys. euro.

Kobieta na portalu społecznościowym otrzymała wiadomość rzekomo od mieszkanki Francji. Nieznajoma twierdziła, że jest chora, dlatego swój majątek postanowiła przekazać właśnie jej.

54-latką rozpoczęła korespondencję, jak sądziła, z notariuszem. Z przesłanych wiadomości wynikało, że właścicielka spadku poniosła koszty związane z przekazaniem darowizny, ale są potrzebne dodatkowe opłaty, między innymi za potwierdzenie legalności darowizny w sądzie. By potwierdzić wiarygodność słów, sprawca przesyłał pokrzywdzonej dokumenty dotyczące darowizny wystawione na jej dane osobowe.

- Niestety 54-latką uwierzyła oszustowi i postąpiła zgodnie z jego wskazówkami, wykonując przelewy oraz zakładając rachunek walutowy. Zrealizowała łącznie trzy transakcje na kwotę niemal 4 tysięcy złotych. Jednak kiedy cały czas pojawiały się nowe komplikacje i potrzeba kolejnych wpłat, kobieta nabrała podejrzeń, że została oszukana. Wówczas postanowiła zgłosić się na komendę - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji.

Teraz policja szuka sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

Podejrzany o śmiertelne potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

Radzyl Podlaski:

Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu

Do potrącenia motorowerzysty doszło w środę, 21 czerwca wieczorem w Białce.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że do wypadku doszło w mo-



Sprawca śmiertelnego potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

Fot. PAP Radzyl Podlaski

mentie nieprawidłowego wyprzedzania jednoślada przez samochód ciężarowy lub typu bus. Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

- 42-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica zmarł w miejscu. Sprawę ustalenia sprawcy wypadku zajęli się radzyńscy

kryminalni. Ustalili i zatrzymali 34-latkę z powiatu białskiego.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zabezpieczyli pojazd marki Mercedes, którym potrącił motorowerzystę. Auto miało ślady uszkodzeń.

- Zatrzymany 34-latek swoją ucieczkę po zdarzeniu tłumaczył obawą odpowiedzialności za jazdę na cudzej karcie tachografu pojazdu ciężarowego. Dodatkowo okazało się,

że całe zdarzenie nagrywał na telefonie, którym prowadził transmisję na żywo na jednej z platform społecznościowych - dodaje aspirant Piotr Woszczak.

Z kierującym został zatrzymany jego znajomy - 31-latek z gminy Międzyrzec Podlaski, który pomagał naprawiać uszkodzony samochód, żeby nie było śladów po zderzeniu.

Joanna Niećko

Lubartowianin najlepszym zawodnikiem igrzysk w Australii

Krzysztof Górski z Lubartowa wziął udział w sportowych igrzyskach w Australii. Wrócił z pięcioma złotymi medalami. Sukces tym większy, że sportowiec żyje z przeszczepioną wątrobą.

Krzysztof Górski to starszy, szczupły mężczyzna. Jest szefem agencji ochrony. W kwietniu uważni widzowie wiadomości TVP mogli przez chwilę zobaczyć go na ekranie w krótkiej relacji z igrzysk sporowców po transplantacji w Perth w Australii. Pokazano polską ekipę na podium, z flagą białą - czerwoną. Wśród zawodników stał także Lubartowianin.

Pierwsze starty po transplantacji

- Po długiej chorobie otrzymałem drugie życie w postaci przeszczepienia wątroby w 2009 r. w Szpitalu Klinicznym im. dz. Jezus w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 59. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury - mówi Krzysztof Górski. W czasie pobytu w szpitalu zainteresował się gąbłotą, w której były zdjęcia sportowców i ich życiorysy. Gąbłota należała do Polskiego Stowarzyszenia Sportu po Transplantacji z siedzibą w Iwoniczu Zdroju. Gdy był w tym uzdrowisku razem z żoną, postanowił odwiedzić biuro

stowarzyszenia. Tam prezes PSST, Krystyna Murdzek, opowiedziała mu o sukcesach sportowców po transplantacji. Pan Krzysztof postanowił sam spróbować swoich sił w takich zawodach. Jeszcze przed operacją uprawiał sport. - Pierwsze kroki stawiałem w pływaniu odnosząc sukcesy na w mojej kategorii wiekowej na Krajowych Igrzyskach Sportowców zdobywałem złote medale - mówi Krzysztof Górski. Tak rozpoczęła się seria jego sukcesów. Zaczęły się też wyjazdy za granicę. W 2013 r. pojechał na 19. Mistrzostwa Świata w Sporcie po Transplantacji i Dializowanych w Durbanie w RPA.

- Odniosłem wielki sukces pierwszy start i złoty medal w rzucie piłeczką oraz piąte miejsce w pływaniu stylem klasycznym na 100 m - wspomina Krzysztof Górski.

Wyjazdy za granicę

Wkrótce jednak kontuzja kolana spowodowała, że nie

mógł już pływać. Zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę - rzut piłeczką, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, dart. Kolejne zawody to 2014 r., na Mistrzostwach Europy w Krakowie Krzysztof Górski zdobył dwa medale srebrne i dwa brązowe.

- Następny wyjazd w roku 2016 do Helsinek na 9. Mistrzostwa Europy. Tutaj zdobyłem tytuł Mistrza Świata i złoty medal w rzucie piłeczką, srebrny medal w rzucie oszczepem, dwa brązowe medale; w pchnięciu kulą i dysku - wylicza Krzysztof Górski. Rok później w Madrycie w Hiszpanii zdobył po jednym medalu srebrnym i brązowym. W 2018 r. z mistrzostw na Sardinii przywiózł medal złoty, dwa srebrne i dwa brązowe.

W 2019 r. pojechał do Newcastle w Wielkiej Brytanii.

- Udało mi się zdobyć złoty medal i ustanowić rekord świata w pchnięciu kulą oraz dwa medale brązowe. Nasza drużyna składająca się z 18 zawodników zdobyła 28 złotych medali, 11 srebrnych i 8 brązowych co dało nam 16 miejsce drużynowo na 44 startujące kraje - wspomina.

W 2020 r. świat sparaliżowała pandemia COVID - 19. Igrzysk nie było. W 2022 r. sportowcy po transplantacji rywalizowali w Oxfordzie.

- Ogółem zdobyliśmy 37 medali w tym 16 złotych, 14 srebrnych, 7 brązowych, co dało nam 3 miejsce drużynowo na 26 startujących ekip. Mój wkład



Igrzyska w Australii. Krzysztof Górski z lewej, z flagą na 480-lecie Lubartowa

to: dwa medale złote za rzut oszczepem, piłeczką, dwa medale srebrne rzut dyskiem oraz dart (rzucanie latkami) - mówi Krzysztof Górski.

Najlepszy zawodnik w Perth

W bieżącym roku, w kwietniu, sportowcy po przeszczepach zjechali się w Perth w Australii.

- Do Australii lecieliśmy Boeingiem, wcale nie było czuć turbulencji. Perth to bardzo piękne miasto, bardzo czyste. Zachowane są zabytki, które są pięknie wbudowane w nowoczesne wieżowce. Zwiedzaliśmy ZOO, w którym są misie koala, kangury. Przewodnik przestrzegaliśmy przed węzami, jest ich w Australii bardzo dużo, wszystkie jadowite - relacjonuje Krzysztof Górski.

Polska reprezentacja szybko zyskała sympatię lokalnej Polonii.

- Staliśmy przed sklepem, oglądaliśmy wystawę i rozma-

W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem

wialiśmy. Usłyszała nas pani Grażyna, która prowadzi restaurację. W Perth mieszka sporo Polaków, na zawodach bardzo nam kibicowali - mówi sportowiec.

W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem.

- W rzucie dyskiem miałem pierwsze miejsce, pokonałem trzech konkurentów. W rzucie oszczepem miałem wynik 26,44 m. Pokonałem czterech rywali. Wynik zapewniłem sobie już w pierwszym rzucie, zdobyłem złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Złoto zdobył także w darcie. W sumie na najwyższym stopniu podium stał pięć razy. - Zostałem najlepszym zawodnikiem Światowych Igrzysk w lekkiej atletyce, jestem przeszczęśliwy. Do tego Reprezentacja Polski licząca 21 zawodników zdobyła 55 medali 18 złotych, 21 srebrnych oraz 16 brązowych. Na 47 startujących Reprezentacji świata sklasyfikowano 43 Reprezentacje, dru-

żynowo zdobyliśmy 7 miejsce. Sukces niebywały! - komentuje Krzysztof Górski.

Bieg po Nowe Życie

Na igrzyskach lekkoatletycznych nie poprzestaje. We wrześniu ma zamiar startować w Biegu po Nowe Życie. To organizowany co roku bieg, w którym uczestniczą m.in. znani sportowcy, aktorzy, celebryci i członkowie PSST. Inicjatorem biegu jest bokser Przemysław Saleta, który oddał nerkę swojej chorej córce. Ideą biegu jest propagowanie transplantologii. Uczestnicy imprezy kierują się słowami Jana Pawła II „Nie zabierajcie swoich narządów do nieba, są potrzebne na ziemi”.

- W moich podróżach i startach od samego początku towarzyszy mi moja żona Zosia, jest mi ostoją i pomocą w trudnych chwilach jej motywacja wręcz mobilizacja daje efekty w wynikach sportowych - dodaje Krzysztof Górski.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie



Mia Lilla Jeżowska,
Lubartów
ur. 17 czerwca, g. 16:08, 4,60 kg, 62 cm
Rodzice: Paulina i Dawid



Maja Tobolszewska,
Siemień, powiat parczewski
ur. 22 czerwca, 3260 g
Rodzice: Karolina i Patryk



Nikodem Zabielski,
Radzyń Podlaski,
ur. 17 czerwca, g. 10:25, 2530 g, 49 cm
Rodzice: Małgorzata i Andrzej



Nikodem Zieniewicz,
Podlodówek, gmina Michów
ur. 19 czerwca, g. 13., 2950 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Brat: Alan (3,5 r.)



Klara Zych,
Małaszewicze, pow. bialski
ur. 16 czerwca, g. 12:08, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Anna i Damian
Brat: Olek (2 lata)



Aleksander Sobiech z tatą,
Osiny, powiat łukowski
ur. 15 czerwca, g. 17:55, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice Ewelina i Emil (na zdjęciu)

Życzenia urodzinowe



Najlepsze życzonka,
Pięknego w życiu
słonka,
Smutków małych jak
biedronka
I szczęścia wielkiego
jak smok!
Michasi z okazji
1 urodzin — Matka
Chrzestna

Konrad Białach poślubił Magdalenę!

W ostatnim czasie jeden z najważniejszych dni w życiu przeżywał Konrad Białach.

Obrońca Unii Krzywdy, w przeszłości grający również jako bramkarz, powiedział sakramentalne „tak” swojej wybrance życia - Magdalena. Ślub odbył się w kościele w Radoryżu Kościelnym, zaś wesele w Victorii w Łukowie. Jeszcze przed przyjazdem do młodej koledzy z drużyny wraz z kibicami przygotowali „bramkę” z klubowej flagi oraz użyli świec dygnych. Gratulujemy!



Życzenia urodzinowe

Idzie misio, idzie konik,
Małyka, piesek, no i słonik,
Wszyscy razem z balonami,
Z najlepszymi życzeniami.
Bo to dzień radosny wielce,
Masz już jeden roczek więcej!

Bartusiowi z okazji 3 urodzin — Rodzice i brat Michał

Życzenia z okazji pierwszej rocznicy ślubu



Magdalena i Marcin Świerczyński 25 czerwca 2022 zawarli związek małżeński, jest to pierwsza rocznica Waszego ślubu, z tej okazji chcielibyśmy Wam życzyć dużo miłości, zdrowia i spełnienia marzeń życzenia od rodziców - Teresy i Marka Świerczyński oraz od brata Grzegorza

„Syryj” poślubił piękną Paulę. Wiemy, jak się poznali

Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska ma żonę.

Były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska, Huraganu Międzyrzec Podlaski, Podlasia Biała Podlaska oraz Orłąt Radzyń Podlaski powiedział sakramentalne „tak”. Jakub Syryjczyk jest zajęty! 26-latek wziął za żonę Paulę. - Natknęliśmy się na siebie w internecie, po czym zaczęliśmy się spotykać. Razem jesteśmy niespełna dwa lata, a znamy się dwa razy dłużej - przyznaje „Syryj”. Ślub odbył się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej, zaś wesele w jednym z lokali w Międzyrzeczu Podlaskim. Gratulujemy!



W rocznicę dwóch akcji przeciw hitlerowskim mordercom

Osiemdziesiąt lat temu żołnierze Armii Krajowej zabili Dykowa i Naujocksa

W roku 1943 ważyły się losy II wojny światowej. Niemcy przegrali pod Stalingradem, alianci wylądowali we Włoszech. Ogłoszono o zbrodni katyńskiej, zginął Sikorski. Na Podlasiu zaś podziemie podejmowało akcje przeciw szczególnie okrutnym hitlerowskim mordercom.

Gwoli przypomnienia tego, co działo się dokładnie osiemdziesiąt lat temu.

Rok 1943 był to rok w którym Niemcy hitlerowskie ogłosiły światu, że w lesie katyńskim odkryto masowe groby pomordowanych w roku 1940 żołnierzy Wojska Polskiego. Był to też rok tragicznej, do dziś dnia do końca niewyjaśnionej śmierci generała Władysława Sikorskiego. Był to też rok aresztowania komendanta Głównego Armii Krajowej. Generała Stefana Roweckiego pseudonim „Grot”.

O tych tragicznych wydarzeniach należy nam pamiętać.

Wyrok na kata Turowa i Kąkolewnicy

Pamiętać powinniśmy też, że osiemdziesiąt lat temu Polskie Państwo Podziemne wykonało wyroki śmierci na katach społeczeństwa powiatu radzyńskiego. 29 sierpnia 1943 r. zabity został Otton Naujoks przezwany przez ludność Turowa „Krótkim”. Pełnił on funkcję zarządcy niemieckiego majątku w tejże miejscowości, byłej własności Potockich. Miał do dyspozycji przydzielonych niemieckich żołnierzy oraz Ukraińców i własowców. Był równocześnie dowódcą grupy utrzymywanej w majątku do obrony mienia folwarcznego oraz do walki z partyzantką, działającą na tym terenie. Wymyślone przez miejscową ludność przezwisko „Krótki” wynikało z tego, że był on niskiego

wzrostu i do tego – szczególnie sadystą. Schwytanych Żydów albo jeńców radzieckich, żołnierzy którzy uciekli z niewoli, wyprowadzał do pobliskiego lasu olchowego, znajdującego się obok folwarku w Turowie i tam rozstrzeliwał. W lipcu 1943 r. kilku żołnierzy podziemia z Oddziału Specjalnego wraz z kilkoma partyzantami radzieckimi „Wołodzi” spaliło należącą do folwarku dużą wydajną maszynę do omłotów zboża i zniszczyło silnik spalinowy do jej napędu. Naujoks w odwet za to, wraz ze swoją grupą zaporową, napadł na wieś Żakowolę Radzyńską, spalił 7 gospodarstw i własnoręcznie zabił dróżnika Pisarka i jego syna. Decyzją gminnych komend Armii Krajowej (AK) i Batalionów Chłopskich (BCh) został wydany wyrok śmierci na Naujoksa za popełnione morderstwa na obywatelach Polski i innych narodowości.

Akcje przeprowadzała AK i Bataliony Chłopskie

Akcję na „Krótkiego” przeprowadzono w składzie: Tadeusz Głowniak członek Batalionów Chłopskich – odpowiedzialny za wykonanie, Henryk Narojek członek Armii Krajowej z Międzyrzecza Podlaskiego. Osłona to: Jan Podolak komendant gminny AK Kąkolewnica, Aleksander Kot żołnierz AK. Za wywiad odpowiadali: a wywiad: Irena Golec i Józef Korolczuk żołnierz BCh. Kilka miesięcy później 30 października 1943 roku Wydzielony oddział Radzyńskiego Obwodu AK, który tworzyli partyzanci z oddziału leśnego z lasów turowsko-kąkolewnickich pod dowództwem por. Zygmunta Teodorowicza „Beja” oraz doświadczeni AK-owcy z placówek: Stara Wieś, Branica Radzyńska i Suchowolska, Zbulitów, Milanów i Jabłoń pod dowództwem komendanta Obwodu mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Muller” wykonał wyrok śmierci na Adolfie Dykowie.

Wyrodny syn tej ziemi

Pochodzący z Okalewa stolarz, który w czasie okupacji jako zastępca komendanta radzyńskiego Gestapo – był postrachem ludności całego powiatu. Liczba aresztowanych i zamordowanych przez niego Polaków, jaką ustaliły



Dzisiaj miejsce akcji na Dykowa upamiętnia trudno zauważalna niewielka czerwona tablica stojąca po prawej stronie drogi jadąc w kierunku Wohynia. Tak jak pisał w jednym z poprzednich numerów „Wspólnoty” Zbigniew Smółko obecny stan rzeczy nikomu chwały nie przynosi. Stąd propozycja, by te miejsce upamiętnić umieszczając na kamieniu płytę o treści:
W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej, którzy w tym miejscu, dnia 30.10.1943 roku dowodzeni przez majora Konstantego Witkowskiego ps. „Muller” wykonali wyrok śmierci na „kacie Południowego Podlasia”.
Obok pomnika powinna być gablota bądź tablica, w której umieszczono by krótką informację o wydarzeniach z 1943 roku oraz o tym, jakie były skutki udanej akcji Polskiego Podziemia

Motto:

*„A jeśli komu droga
otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie.
Wątpić nie potrzeba,
Że co im zazdrość ujmie.
Bóg nagradzać będzie,
A cnota kiedykolwiek miejsce
swe osiedzie...”*

Jan Kochanowski

sądy Polski Podziemnej, dochodzi prawie do około 400, a Żydów do około 1000 stąd nazwano go „katem Południowego Podlasia”. Wyrok wykonano niedaleko wsi Stasinów na pograniczu gmin Wohyń i Radzyń Podlaski.

Zemsta dosięgła niewinnych

Społeczeństwo powiatu radzyńskiego za zlikwidowanie swoich prześladowców zapłaciło życiem wielu jego mieszkańców. Trzeba pamiętać, że dwa tygodnie po zamachu Niemcy aresztowali 30 osób zamieszka-

łych w Zbulitowie Małym. Na miejscu zabili kilkunastu mieszkańców Zbulitowa Małego i Bezwoli oraz spalili kilka zabudowań wiejskich. W czasie akcji pacyfikacyjnej, od kul partyzanta Edwarda Kaliszuka ps „Dąbek” zginął zastępca Dykowa gestapowiec Antoni Neuman. Antoni Neuman przed wojną mieszkał w Wohyniu. Brał udział w egzekucjach Polaków i Żydów. Przyczynił się do aresztowania wielu członków Podziemia. Wydano na niego wyrok śmierci. Był on poszukiwany przez oddzia-

O samej akcji na Dykowa Wspólnota pisała m.in. w 2018 roku:

Pierwsze próby zamachu, przygotowywane miejscowymi siłami, miały miejsce w 1941 roku. Potem nawet przybyła grupa egzekucyjna z położonej na dzisiejszej Białorusi Lidy, wróciła jednak bez efektów. Gestapowiec strzegł się bardzo dobrze - nigdzie nie ruszał się bez kilkunastoosobowej obstawy, często zmieniał trasy przejazdów i plany działań. Na szansę trzeba było czekać do 30 października 1943 roku (podawana gdzieś data 30 listopada jest błędna). Wtedy nadeszła informacja, że Dykow pojechał do Wohynia. Oddział dowodzony przez Konstantego Witkowskiego ps. Miller (w innych wersjach Muller) przebywał w tym czasie w Zbulitowie. Szybko zmobilizowano łącznie 24 partyzantów i przygotowano zasadzkę na dzisiejszej szosie 63, w rejonie mostku koło Stasinowa (dzisiaj można wypatrzeć tam, od południowej strony drogi, pamiątkową tabliczkę). Leśnym sprzyjało tego dnia szczęście. Po pierwsze Dykow wybrał akurat tą drogę, a nie (dzisiejszą powiatową) przez Zbulitów. Po drugie półciężarówkę z ochroną odesłał przodem. Tej szansy nie można było przepuścić. Pierwszy na trasie pojawił się motocyklista - zwiadowca. Zatrzymano go, odprowadzono do lasu i zastrzelono. Miejsce to można określić z dużą dokładnością: jeden z poszukiwaczy śladów historii znalazł tam wykrywaczem kilka łusek, związanych najpewniej z tym właśnie epizodem.

Dykow jechał w towarzystwie kierowcy i adiutanta samochodem osobowym. Kiedy auto znalazło się na wysokości zasadzki, z południowej strony drogi zagrał karabin maszynowy i automaty. Kierowca zginął na miejscu. Adiutant próbował uciekać w pola, ale został ścięty serią. Ranny Dykow wyczołgał się z samochodu i próbował się ostrzeliwać, ale rany były poważne. Pierwszy podszedł do niego Zygmunt Korszeń ps. Tulipan ze Zbulitowa, chwilę później sam Miller i Stefan Końka. Hitlerowiec próbował tłumaczyć się, że szkodził tylko Żydom, że sprawi, iż gestapo wypuści wszystkich Polaków, ale na wszelkie wyjaśnienia i pertraktacje było o ponad 3 lata za późno. W oddziale było za dużo osób, którzy ze zbrodniarzem mieli nawet osobiste rachunki krwi. Bronisławowi Pawlinie, ps. Gruz kilka miesięcy wcześniej Dykow w miejscowości Płudy wymordował całą rodzinę, włączając w to kilkumiesięczne niemowlęta.

Zabitych Niemców ułożono przy drodze. Ciała oblano benzyną i podpalono, zabezpieczając jednak twarz Dykowa. Polakom zależało, żeby Niemcy dokładnie wiedzieli, kogo i dlaczego zastrzelono.

(Zbigniew Smółko)

To z inspiracji Adolfa Dykowa rozstrzelano w Sitnie grupę radzyńskich harcerzy z harcmistrzem Stefanem Lisowskim na czele

ły Kedywu. Jego śmieć była przypadkowa jednak rodzina zapłaciła śmiercią jego żony i dzieci w płomieniach ich domu w Bezwoli, podpalonego przez żołnierzy niemieckich.

Wszyscy za, pora na działanie

Propozycję upamiętnienia miejsca wykonania wyroku na Dykowie poparła córka żołnierza z Wydzielonego Oddziału Radzyńskiego Obwodu AK oraz starosta radzyński Szczepan Niebrze-gowski. Pan Starosta chciał-

by również, żeby upamiętniona została akcja Polskiego Podziemia przeciw Ottonowi Naujockowskiemu przezywanemu przez ludność Turowa „Krótkim”. Ze sprawą zaznajomiła się m.in. Komisja Spraw Społecznych Rady Powiatu Radzyńskiego i udzieliła jej gorącego wsparcia. Szczegółowego przedyskutowania wymaga forma przestrzen- na i tekstowa upamiętnienia i jest ona w tej chwili przedmiotem konsultacji na różnych szczeblach, sprawa wydaje się jednak być na dobrej ścieżce.

Piotr Szkurlatowicz
REG

Odszedł ostatni łukowski Żyd

eprasa.pl 48436c6f82

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwsze wzmocnienia Górnika. „Dla niego słowo jest ważniejsze od pieniędzy”

Skrzydłowy Piotr Starzyński i środkowy obrońca Lukas Klemenž to nowi zawodnicy pierwszoligowego Górnika.

Słowo droższe od pieniędzy

Dwuletnim kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok związał się z Górnikiem Lukas Klemenž. To 27-letni środkowy obrońca lub defensywny pomocnik.

Urodzony w Niemczech piłkarz ma w swoim CV sporo klubów. Reprezentował barwy m.in. Korony Kielce, Olimpii Grudziądz, GKS-u Bełchatów, GKS-u Katowice czy Wisły Kraków. W Ekstraklasie rozegrał 64 mecze, w których strzelił dwa gole. Ostatnio, od stycznia 2021 roku, występował w węgierskim Honvedzie Budapeszt. Po sezonie 2022/2023 jego drużyna spadła z węgierskiej ekstraklasy.

- Lukas to mój cel transferowy numer 1. Dostać go było dla nas, by przekonać go do pro-



Piotr Starzyński na swoim koncie ma 17 spotkań w młodzieżowych reprezentacjach Polski

jektu, że warto u nas grać. To środkowy obrońca, defensywny pomocnik, zawodnik, który podniesie jakość sportową naszego zespołu, jego agresywność i oddziaływanie przy stałych fragmentach gry w ofensywie i defensywie - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika, cytowany przez klubowe media. - Kiedy wszystkie warunki i zapisy kontraktu były dogadane, to zawodnik dostał propozycję z ekstraklasowego i pierwszoligowego klubu i był to lepsze warunki. Lukas zachował się fair i powiedział, że dał słowo naszemu klubowi i tre-

nerowi Mamrotowi, a według niego słowo jest ważniejsze od pieniędzy. To pokazuje charakter tego chłopaka - dodał Serb.

Nastolatek z „Białej Gwiazdy”

Zielono-czarni wypożyczyli skrzydłowego Piotra Starzyńskiego z Wisły Kraków na rok.

19-latek grał w przeszłości w juniorskich zespołach Ruchu Radzionków, Ruchu Chorzów i Wisły Kraków. W sezonie 2020/2021 zadebiutował w barwach „Białej Gwiazdy” w Ekstraklasie. Dotychczas rozegrał 33 mecze na najwyższym poziomie rozgrywkowym, w których strzelił jednego gola.

W poprzednim sezonie ofensywny pomocnik wystąpił w 12 meczach Wisły w Fortuna 1. Lidze. Na swoim koncie ma także 17 spotkań w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Dotychczas klub opuścili Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko. W Górniku nie będą też występować już zawodnicy, którzy byli wypożyczeni w poprzednim sezo-

nie: Szymon Lewkot, Hubert Sobol i Patryk Pierzak.

Górnik ma nowego napastnika

Kibice domagali się od działaczy Górnika wzmocnień w ofensywie, bo napastnicy nie byli najmocniejszą stroną łączników w poprzednim sezonie. W odpowiedzi zielono-czarni podpisali dwuletni kontrakt z Chorwatem Marco Roginiem.

Urodzony w chorwackim Bjelovarze zawodnik w wieku 22 lat opuścił ojczyznę i przeniósł się do słoweńskiego NK Nafta. Potem trafił do Polski. Przez ponad trzy sezony bronił barw Podbeskidzia Bielsko-Biała, w którym rywalizował w 1. Lidze oraz Ekstraklasie. Rozegrał w nim 79 meczów, w których strzelił 13 goli, w tym dwa na najwyższym poziomie rozgrywkowym.

W przerwie zimowej sezonu 2021/2022 przeszedł do pierwszoligowego GKS-u Katowice. Tam zaliczył 43 spotkania. Zdobył w nich trzy bramki.

dsm

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kiedy derby z Motorem?

Motor Lublin, Wisła Kraków, Lechia Gdańsk, Arka Gdynia, Polonia Warszawa - m.in. te zespoły przyjadą do Łęcznej na ligowe mecze z Górnikiem.

Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił już wstępny terminarz Fortuna 1.

Ligi na sezon 2023/2024. Rozgrywki ruszają już za miesiąc 22-23 lipca i potrwać 25-26 maja. Ostatnia kolejka przed przerwą zimową zostanie rozegrana 16-17 grudnia, a pierwsza w 2024 roku 17-18 lutego. Na otwarcie sezonu zielono-czarni zmierzą się u siebie z Wisłą Kraków.

dsm

TERMINARZ GÓRNIKA ŁĘCZNA

1. (22-23.07.): Górnik - Wisła Kraków
2. (29-30.07.): Górnik - Arka Gdynia
3. (5-6.08.): Miedź Legnica - Górnik
4. (12-13.08.): Górnik - Chrobry Głogów
5. (19-20.08.): Motor Lublin - Górnik
6. (26-27.08.): Górnik - Wisła Płock
7. (2-3.09.): Znicz Pruszków - Górnik
8. (16-17.09.): Górnik - Resovia
9. (23-24.09.): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik
10. (30.09. - 1.10.): Górnik - Zagłębie Sosnowiec
11. (7-8.10.): Lechia Gdańsk - Górnik
12. (21-22.10.): Górnik - GKS Katowice
13. (28-29.10.): Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik
14. (4-5.11.): Odra Opole - Górnik
15. (11-12.11.): Górnik - Polonia Warszawa
16. (25-26.11.): Stal Rzeszów - Górnik
17. (2-3.12.): Górnik - GKS Tychy
18. (9-10.12.): Wisła Kraków - Górnik
19. (16-17.12.): Arka Gdynia - Górnik
20. (17-18.02.): Górnik - Miedź Legnica
21. (24-25.02.): Chrobry Głogów - Górnik
22. (2-3.03.): Górnik - Motor Lublin
23. (9-10.03.): Wisła Płock - Górnik
24. (16-17.03.): Górnik - Znicz Pruszków
25. (30.03.): Resovia - Górnik
26. (6-7.04.): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik
27. (13-14.04.): Zagłębie Sosnowiec - Górnik
28. (20-21.04.): Górnik - Lechia Gdańsk
29. (24.04.): GKS Katowice - Górnik
30. (27-28.04.): Górnik - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
31. (4-5.05.): Górnik - Odra Opole
32. (11-12.05.): Polonia Warszawa - Górnik
33. (18-19.05.): Górnik - Stal Rzeszów
34. (25-26.05.): GKS Tychy - Górnik

Wisła zaczęła przygotowania

W miniony poniedziałek zespół Wisły Grupa Azoty Puławy odbyli pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym do nowego sezonu. Ekipą dowodził Michał Piros, który zastąpił na stanowisku trenera Mariusza Pawlaka.

Blizniak zostaje w Wiśle!

Dominik Cheba przedłużył kontrakt z Wisłą Grupa Azoty Puławy na kolejny sezon.

26-latek rozegrał 104 oficjalnych meczów w klubie z Puław. Wychowanek KSZO Junior Ostrowiec Świętokrzyski przybył do Wisły przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. Na koncie ma jedno trafienie.

Może niewiele osób wie, filigranowy obrońca ma brata bliźniaka. Patryk Cheba jest często widywany na meczach w Puławach. W CV ma grę w: KSZO Junior, Ruchu Chorzów (Młoda Ekstraklasa i drugi zespół) oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Nowy asystent w Wiśle Puławy. Grał w Liverpoolu!

Nowym pomocnikiem Michała Pirosa w Wiśle Puławy został Michael Chojnicki.



Maciej Kona musi szukać sobie nowego klubu. 26-letni pomocnik grał w Wiśle od rundy jesiennej sezonu 2021/2022. W sumie wystąpił w 45 meczach o punkty i zdobył jedną bramkę

26-latek urodził się w USA w Hackensack. Występował w KS-ie Raszyn, Świecie Nowy Dwór Mazowiecki, Ożarówiancie Ożarów Mazowiecki oraz w Anglii w: FC Widnes, Liverpool FC Foundation College (juniorzy), City od Liverpool, St Helens Town AFC.

W ostatnim czasie był asystentem trenera w Legionovii Legionowo. Wspólnie doprowadzili ekipę spod Warszawy do tytułu wicemistrzów III ligi.

Ośmiu odchodzi

W nowym sezonie kibice nie zobaczą pięciu zawodników.

Bartosz Bernard i Jakub Czajkowski po okresie wypożyczeń

wrócili do swoich macierzystych klubów. Z kolei wygasający kontrakt Macieja Kony nie zostanie przedłużony. Ostatni z nich w barwach Wisły rozegrał 45 spotkań, podczas których zdobył jedną bramkę. Z kolei Bartosz Bernard i Jakub Czajkowski pojawili się na drugoligowych boiskach dwukrotnie.

Piotr Zieliński i Błażej Sapielak nie będą dłużej reprezentowali biało-niebieskich barw. Obaj zawodnicy wrócą z wypożyczeń do swoich klubów. Piotrek rozegrał w Wiśle 24 mecze, natomiast Błażej trzykrotnie pojawił się na placu gry.

Identyczna sytuacja odnosi się do kolejnych trzech graczy. Woj-



Nie tak dawno Dominik Cheba świętował 100 meczów w barwach puławskiej ekipy. Teraz okazało się, że licznik będzie bił nadal

ciech Błyszko, Robert Majewski i Marcin Rysza odchodzą z Wisły Puławy. Ich wygasające z końcem czerwca kontrakty nie zostaną przedłużone. W poprzednim sezonie eWinner II ligi Błyszko zagrał w 14 spotkaniach, Majewski zanotował 26 występów i jednego gola, a Rysza wystąpił w 20 meczach i strzelił jednego gola.

Wisła zna terminarz

Poznaliśmy terminarz rozgrywek II ligi w sezonie 2023/2024.

Pierwsza kolejka została zaplanowana na weekend 22/23 lipca. Na inaugurację nasza ekipa w Puławach spadkowiczka z I ligi Chojniczankę Chojnice.

W rundzie jesiennej Wisła zagra 20 spotkań, a ostatni z nich odbędzie się 2/3 grudnia przeciwko Stali Stalowa Wola.

- 22.07., Wisła - Chojniczanka
- 29.07., Wisła - ŁKS II Łódź
- 05.08., Stal - Wisła
- 12.08., Wisła - Stomil
- 19.08., KKS Kalisz - Wisła
- 26.08., Wisła - Hutnik
- 02.09., Sandecja - Wisła
- 09.09., Wisła - Polonia
- 16.09., Olimpia E. - Wisła
- 23.09., Wisła - Lech II
- 30.09., Kotwica - Wisła
- 07.10., Wisła - Olimpia G.
- 14.10., Skra - Wisła
- 21.10., Wisła - Radunia
- 28.10., Zagłębie II - Wisła

- 04.11., Wisła - GKS Jastrzębie
- 11.11., Pogoń - Wisła
- 18.11., Chojniczanka - Wisła
- 25.11., ŁKS Łódź - Wisła
- 02.12., Wisła - Stal

Puchar Polski z Hutnikiem

Znamy pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2023/2024.

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków. Starcie zostało zaplanowane na 9 sierpnia.

PARY RUNDY WSTĘPNEJ

- Chojniczanka Chojnice - Śląsk II Wrocław
- Sandecja Nowy Sącz - Garbarnia Kraków
- Polonia Warszawa - Siarka Tarnobrzeg
- Znicz Pruszków - Górnik Polkowice
- Kotwica Kołobrzeg - Zagłębie II Lubin
- Stomil Olsztyn - Radunia Stężyca
- Wisła Puławy - Hutnik Kraków
- Motor Lublin - Lech II Poznań
- KKS 1925 Kalisz - GKS Jastrzębie
- Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg

mp
REG

Kaczyński w Podlasiu. Bez Balickiego i Karoliny

Znany plany Podlasia!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy” występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieścieruk oraz znany z gry w Orleciech Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaskim, zaś z Jagiellonią II Białystok oraz Olimpią Zambrow w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrow

Bogusz Suchecki trenerem Podlasia!

Bogusz Suchecki został nowym asystentem Artura Renkowskiego

w trzociogowym Podlasiu Biała Podlaska.

Funkcje w pierwszej drużynie będzie łączył z pracą koordynatora w Akademii Podlasia. Suchecki to doświadczony trener z licencją UEFA A oraz wykładowca na białskiej uczelni sportowej. Będzie odpowiedzialny za zarządzanie jednostką treningową oraz prowadzenie treningu formacyjnego i indywidualnego.

Podlasie nie zdołało ograć Korony

Przegrana 1:3 na własnym boisku z Koroną Kielce oznacza, iż gracz Podlasia Biała Podlaska nie awansowali do zmagania w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15.

Białczanie mieli niezłą sytuację wyjściową. Na wyjeździe zremisowali 4:4. Niestety, przed własną publicznością musieli uznać wyższość „Szczyrków”.

Wicemistrz Polski w minisiatkowie nie zagra w Podlasiu!

Znany nazwisko zawodnika, który opuścił ekipę z Białej Podlaskiej.

Mateusz Chyła był ważnym ogniwem w Podlasiu. Rozegrał 25 meczów, 22 w wyjściowym składzie, 20 pełnych spotkań (1993 minuty). Zdobył jedną bramkę i zobaczył dwie żółte kartki. Dla wychowanka Cisów Nałęczów była to druga



Szymon Kamiński został nowym graczem biało-zielonych. Przeniósł się z Orleciech Radzyń Podlaski

przygoda z biało-zielonymi. Naszą ekipę reprezentował w sezonie 2018/2019, a następnie przez trzy lata grał na cześć Orleciech Radzyń Podlaski.

Co ciekawe, zawodnik drużyny młodzieżowych Motoru Lublin zadebiutował w pierwszej ekipie ze stolicy województwa lubelskiego w starciu z Podlasie, wchodząc na boisko w 61 minucie. Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019 rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowa-

liśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder + Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Białą Podlaską: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkowie o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach” - mówił niegdyś na łamach Wspólnoty.

Bez Artura

Zaledwie pół sezonu trwała przygoda Artura Balickiego z Podlasie.

23-letni napastnik trafił do ekipy z Białej Podlaskiej z Legionovii Legionowo. Rozegrał 8 meczów (383 minuty), w których zdobył 6 bra-



Bogusz Suchecki dołączył do sztabu Podlasia Biała Podlaska

mek. Otrzymał jedną żółtą kartkę. Co ciekawe, zawodnik rodem z Lublina wszystkie trafienia dla biało-zielonych zdobył w czterech ostatnich starciach. Raz trafił do siatki w meczu z Orleciech Radzyń Podlaski i KS-em Wiązownica, a dwukrotnie z Lublinianką Lublin oraz Unią Tarnów.

On jest w wieku trenera Podlasia. Chłopak rodem z Krzywdy w biało-zielonych

Znany nazwisko nowego zawodnika klubu z Białej Podlaskiej. Szymon Kamiński przeniósł się do Podlasia.

25-letni pomocnik jest wychowankiem Unii Krzywda. Grał w młodzieżowych drużynach Motoru Lublin, a następnie występował w seniorach ekipy ze stolicy województwa.

Przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020 przeniósł się do radzyńskich Orleciech, z miejsca stając się



Karolina Hołownia odeszła z Podlasia

ważnym ogniwem ekipy. Zawodnik mierząc aż 192 cm w minionym sezonie wystąpił w 30 spotkaniach (2700 minut). Co ciekawe, w każdym z występów zagrał od pierwszej do ostatniej minuty. Zobaczył siedem żółtych kartek. Zanotował dwie asysty i jednego samobója.

Maciej Kurowski podjął decyzję.

W zakończonym sezonie był ważnym młodzieżowcem w Podlasiu.

Maciej Kurowski wystąpił w 28 spotkaniach (1281 minut). Zdobył trzy bramki i obejrzał tyle samo kartek.

Populamy „Kura” zdecydował o swojej przyszłości. 18-latek nadal będzie występował w Podlasiu. Maciej jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a najbliższe rozgrywki będą dla niego trzecie w seniorskiej przygodzie z piłką.

mp

Orleciech mają nowego trenera. Marcin Popławski prowadził ostatnio Granit Bychawa

Drużynę trzeba budować od nowa

Pawła Babiara na stołku trenera Orleciech zastąpi 42-letni szkoleniowiec, który wcześniej związany był długo m.in. z Wisłą Puław. Ulicę Warszawską opuściło kilku kluczowych piłkarzy, losy innych rozstrzygną się w najbliższych dniach. Wzmocnień na razie nie widać.

Marcin Popławski już dwa razy był przymierzany do pracy w Orleciech, ale za każdym razem w ostatniej chwili realizował się inny scenariusz. Jako piłkarz związany był z Motorem Lublin (słynęły zwłaszcza jego zagrania zewnętrzną stroną stopy!) i bił w jego barwach rekordy strzeleckie. Karierę piłkarską skończył w 2020 roku w wieku 39 lat. Potem pracował jako trener młodzieży w Wiśle Puław, był tam też asystentem Mariusza



Szymon Kamiński żegna się z Orleciech. Na pewno będzie mile wspominany. Choćby za dwa gole zdobyte w końcówce meczu ze Stalą Stalowa Wola w czerwcu 2021 roku, które zadecydowały o cudownym utrzymaniu w lidze. Dzięki Kamyk, powodzenia!

Pawlaka. - Top profesjonalizmu, poza tym bardzo porządny facet - słyszymy od piłkarzy, którzy z nim wtedy pracowali. W poprzednim sezonie samodzielnie prowadził Granit Bychawa. Drużyna zakwalifikowała się jesienią do grupy

mistrzowskiej, gdzie jednak wiodło się im już znacznie słabiej.

Czas pożegnać

Na razie nowy trener przebywa na urlopie, pierwsze zajęcia po let-

niej przerwie zaplanowane są na 5 lipca. Zupełną zagadką jest to, kogo na tych zajęciach spotka. Oficjalnie z klubem pożegnali się w tym tygodniu trzech kluczowi zawodnicy: Szymon Kamiński (102 występy, 13 goli - transfer do Podlasia Biała Podlaska), Michał Kobiółka (72 mecze, 17 bramek - wyjazd do Warszawy), Arkadiusz Maj (59 meczów, 30 goli - przechodzi do Avii Świdnik). Na Białoruś powrócił już Paweł Chaliadka, wątpliwe jest, żeby dalej reprezentował Orleciech Ernest Skrzyński, niejasna jest sytuacja Przemysława Koszela.

Kto jest do dyspozycji

Przegląd zasobów nie napawa na ten moment optymizmem. Z bramkarzy ważny kontrakt ma Damian Maksymowicz. W obronie oprócz kapitana Patryka Szymali ważny kontrakt ma Adrian Duchnowski, niejasna jest sytuacja

Dawida Błasika. W pomocy liczyć można na Karola Rycaja, Marcela Obroślaka, Arkadiusza Korolczuka, z pewnymi znakami zapytania Kacpra Roguskiego, ważny kontrakt ma Igor Szczygieł ale też jego niezła forma wzbudziła zainteresowanie innych klubów. Trwają rozmowy z wychowankiem klubu Piotrem Zmorzyńskim. Wiosną „Bulwa” zmagając się z kontuzją i nie imponował formą, dla wszystkich pewną zagadką jest dalszy rozwój tego lubianego w Radzyniu zawodnika. W ataku do dyspozycji jest Piotr Kuźma. Klub prowadzi w tej chwili, bliskie pomyślnego finału rozmowy z doświadczonym zawodnikiem z ładnym dorobkiem w III lidze.

Nierówna walka na rynku transferowym

Wydarzenia pewnie nabiorą tempa po powrocie Popławskiego

acz pewnie całej drużyny zbudować w trybie „last minute” pewnie się nie da. Wiadomo, że Orleciech nie dysponują znaczącym budżetem. - Wywalczona za cenę serii dość bolesnych porażek premia za dobry wynik w klasyfikacji Pro Junior System (200 tysięcy złotych) pozwala na zbilansowanie tegorocznego budżetu i nie powodowanie dodatkowego zadłużania się klubu. Jak za to będzie wyglądał następny rok nie jestem w stanie przewidzieć, jedyne co nas motywuje to stulecie klubu. Trudno nam rywalizować z klubami, które mają wsparcie z samorządu wiele razy wyższe niż nasze. Negocjowaliśmy zawarcie umowy z jednym piłkarzem, wcale nie jakimś absolutnie topowym. Okazało się, że inna drużyna z Lubelszczyzny z naszej ligi dała mu trzy razy więcej... - komentuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orleciech.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Centralna Liga Juniorów U-17 nie dla Górnika

W przyszłym sezonie Centralnej Ligi Juniorów U-17 nie będziemy mieli okazji oglądać zawodników Górnika Łęczna. Podopieczni Daniela Onyszki ulegli w dwumeczu drużynie KKP Korona Kielce.



„Górnicy” mieli wiele powodów do radości po pierwszym meczu. W rewanżu musieli jednak uznać wyższość „Koronarzy”

Jednobrańkowa zaliczka

Juniorzy, którzy do dwumeczu z kieleckim zespołem przygotowywali się z zawodnikami na co dzień występującymi w rezerwach Górnika Łęczna, pierwsze spotkanie rozegrali na bardzo wysokim poziomie. Efektem tego było

już dwubramkowe prowadzenie. Pierwszą bramkę już w 13 minucie strzelił Kacper Koza, a podwyższył Szymon Małyśka. Jedyne, na co w tym meczu było stać gości, okazała się bramka Bartosza Kijewicza, który dał nadzieję „Koronarzom” na możliwie szybsze odrobienie strat w rewanżu rozgrywanym w Kielcach.

Górnik Łęczna - Korona Kielce 2:1 (1:0)

Bramki: Koza 13', Małyśka 58' - Kijewicz 70'.

Górniki: Prac - Dylewski, Głowacz (46' Bajus), Koza (67' Gnapp), Małyśka, Pastusiak, Sienicki, Skotarczak (78' Pałkowski), Steszuk, Wronka, Żabiński.

Żółte kartki: Skotarczak, Wronka.

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Do przerwy byli w CLJ

Rewanż w Kielcach „Górnicy” rozpoczęli niemal w niezmienionym składzie, w porównaniu do pierwszego spotkania. Nieobec-

nego w stolicy województwa świętokrzyskiego Kacpra Żabińskiego, od pierwszej minuty zastąpił Kamil Bajus.

Po pierwszej połowie zawodnicy reprezentujący województwo lubelskie byli bardzo bliscy awansu do CLJ U-17 w przyszłym sezonie. Mecz trwał jednak drugie 45 minut, które lepiej wykorzystali gospodarze tego spotkania. Dwa pierwsze ciosy Korona wyprowadziła niespełna pięć minut po wznowieniu gry. Najpierw w 47 minucie wyrównał Maciej Biernacki, a już dwie minuty później piłkę do siatki skierował Bartosz Kijewicz, a więc strzelec jedynej bramki dla kielczan w pierwszym meczu. Każda z drużyn w tym momencie potrzebowała więc jednej bramki więcej, by cieszyć się z awansu. Tę strzeliła Korona Kielce, a konkretnie Antoni Stępień. „Górnicy”, mimo kilku prób rozmontowania defensywy

Korony Kielce w samej końcówce, nie potrafili strzelić kolejnej bramki, dlatego to zespół z województwa świętokrzyskiego od nowego sezonu będzie grał w Centralnej Lidze Juniorów U-17.

Korona Kielce - Górnik Łęczna 3:1 (0:1)

Bramki: Biernacki 47', Kijewicz 49', Stępień 64' - Bajus 40'.

Górniki: Prac - Bajus, Dylewski, Głowacz, Koza, Małyśka, Pastusiak, Sienicki (74' Wachowicz), Skotarczak (79' Pałkowski), Steszuk, Wronka (88' Rzeszutek).

Żółte kartki: Dylewski, Sienicki, Pałkowski.

Sędziował: Radosław Zielonka (Bieliny).

rg

Juniorzy zmierzyli się w Lubartowie

Turniej juniorów z województwa lubelskiego był kolejnym etapem obchodów stulecia Lewartu Lubartów. Zmagania odbyły się 17 czerwca na lubartowskich obiektach MOSiR. Najlepsi okazali się gracze BKS-u Lublin, którzy o jedną bramkę wyprzedzili gospodarzy turnieju.

Rywalizacja juniorów miała miejsce w sobotnie przedpo-



W turnieju udział wzięły cztery zespoły

łudnie w ramach obchodów 100-lecia klubu. Zarówno Lewart, jak i drużyna BKS-u Lublin w swoich dwóch pierwszych meczach odprawi-

ły z kwitkiem zespoły Lublinianki i Avii. W decydującym o zwycięstwie w całym turnieju starciu padł remis 1:1. Ostatecznie na pierwszym

stopniu podium znaleźli się gracze BKS-u, którzy przez cały turniej stracili jedną bramkę mniej, niż gospodarze turnieju. W bezpośrednim

spotkaniu, które decydowało o trzecim miejscu w turnieju, zdecydowanie lepsi okazali się zawodnicy Lublinianki, którzy wygrali z Avią aż 5:0.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	BKS Lublin	3	7	9:2
2	Lewart Lubartów	3	7	9:3
3	Lublinianka Lublin	3	3	6:8
4	Avia Świdnik	3	0	2:13

Wszystkie wyniki:

Lewart - Lublinianka 5:1

BKS - Avia 5:1

Lewart - Avia 3:1

BKS - Lublinianka 3:0

Lewart - BKS 1:1

Lublinianka - Avia 5:0

rg

Powiślak pokazał siłę w najmłodszej grupie wiekowej

17 czerwca na stadionie gminnym GKS Relax Księżpól, Powiślak Końskowola uczestniczył w II Młodzieżowym Turnieju Międzynarodowym Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Lubelskiego Banku Spółdzielczego.

Do rywalizacji przystąpiło dziesięć drużyn, w tym dwa zespoły z Ukrainy. Ekipa Powiślaka z rocznika 2014 bro-



Zwycięzcy na wspólnym zdjęciu z rodzicami

niła pierwszego miejsca z poprzedniego roku. Wygrywając wszystkie spotkania, zawod-

nicy z Końskowoli znów mogli cieszyć się ze zwycięstwa w turnieju.

W turnieju wystąpili:

- Powiślak Końskowola
- Taniew Majdan Stary
- Relax Księżpól
- Tarpan Korchów
- Czolgyni Nowojaworiwsk
- Jantar Nowojaworiwsk
Skład Powiślaka: Maciej Dzwonnik - Jakub Kłopot, Jan Grochowski, Antoni Grzechnik, Stanisław Sykuła, Karol Chabora, Rafał Szarowolec, Aleksander Rożek, Wiktor Mańko, Hubert Próchniak, Bartłomiej Próchniak i Antoni Grochowski.

Kto zastąpi Muszyńskiego? Jeden poważny kandydat

Powiślak Końskowola w ostatnim tygodniu za sprawą mediów społecznościowych podziękował Radosławowi Muszyńskiemu za dotychczasową pracę z drużyną seniorów. Kto teraz obejmie czwartoligowca? Jest jedno nazwisko, które ma duże szanse na prowadzenie zespołu.

Zarząd klubu prawdopodobnie po raz kolejny postawi na... Radosława. Tym razem będzie to jednak Radosław Adamczyk, w ostatnim sezonie odpowiadający za wyniki trzecioligowej Lublinianki. Czy tak



Czy Radosławowi Adamczykowi będzie dane poprowadzić Powiślaka?

się stanie? Zobaczymy już niedługo. Przerwa między sezonami nie jest bardzo długa, więc im trener znajdzie się szybciej, tym lepiej.

rg

PUL

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękit spada, poprawny sezon beniaminka, solidne Polesie

Drużyna z Cycowa zamknęła tabelę Lubelskiej Klasy Okręgowej i z hukiem spadła do A-klasy. Tur radził sobie całkiem nieźle i choć sezon kończył z tymczasowym trenerem, to spokojnie utrzymał się w lidze. Polesie zakończyło rozgrywki w górnej części tabeli, przełamując problemy kadrowe.

Błękit odbił się od okręgówki

Już po poprzednim sezonie ekipa z Cycowa miała pożegnać się z lubelską okręgówką. W wyniku zawirowań organizacyjnych klub dostał jednak szansę na pozostanie w lidze i z niej skorzystał. Czy była to słuszną decyzją? Jeśli wziąć pod uwagę wynik sportowy - nie. Drużyna trenera Pawła Machnikowskiego była zdecydowanie najsłabsza w lidze, przynajmniej jeśli chodzi o punktowanie. W 30 meczach Błękit wywalczył jedynie siedem punktów. Jego bilans to jedno zwycięstwo, cztery remisy i aż 25 porażek. Karol Zawrotniak i spółka strzelili 15 goli, stracili 113 bramek. Część sezonu w roli gospodarzy rozgrywali na wyjeździe, czyli na sztucznej murawie w Łęcznej. Działacze klubu jeszcze nie zdecydowali, czy drużynę w kolejnym sezonie, już na poziomie A-klasy, nadal będzie prowadził trener Paweł

Machnikowski. - Uzgodniliśmy z trenerem, że odpuścimy ten temat w pierwszym tygodniu po zakończeniu sezonu. Decyzja zapadnie w kolejnym tygodniu - mówi Bogusław Jastrzębski. - Nie planujemy dużych zmian kadrowych. Jak na razie nikt nie zadeklarował, że odchodzi. Może ktoś dojdzie, prowadzimy rozmowy z różnymi ludźmi. Nowe siły są potrzebne. Żeby to wyglądało w kolejnych rozgrywkach, bo to będzie sezon przejściowy - dodaje prezes Błękitu.

Spokojne utrzymanie beniaminka

Znacznie lepiej od lokalnego rywala w lubelskiej okręgówce poradziła sobie druga z drużyn z powiatu łęczyńskiego. Pomimo utrudnienia, jakim była gra w roli gospodarzy w rundzie wiosennej na cudzym boisku - w Piskach. Tur w roli beniaminka punktował solidnie, szczególnie w pierwszej części sezonu. Po 15 kolejkach zespół z Milejowa miał 20 punktów i była na dziewiątym miejscu w tabeli. Wiosną Tur złapał zadyszkę, a wpływ na to miały przede wszystkim kontuzje. Na dodatek tuż przed końcem sezonu z pracy zrezygnował grający trener milejowian Karol Kurzępa, który był podstawowym bramkarzem drużyny. - Prosiłem, żeby został i dokończył sezon. Zrezygnował, to była jego decyzja. Nie dał się przekonać, nie będę wnikał

w szczegóły. Na pewno nie został zwolniony z klubu - mówi Marek Stańczak, prezes Tura Milejów. Rozgrywki Tur dokończył pod wodzą Karola Wiecha, który w klubie zajmuje się szkoleniem młodzieży. Ostatecznie zajął 11 lokatę, gwarantując utrzymanie w lidze. Największym wyzwaniem dla działaczy Tura jest znalezienie nowego szkoleniowca. - Nie może nim być Karol Wiech, który jest także szkoleniowcem drużyn młodzieżowych w Górniku Łęczna. Klub nie pozwolił mu na prowadzenie naszej seniorskiej drużyny. Chcielibyśmy mieć młodego trenera, ze świeżym spojrzeniem. Ambitnego, który chciałby się sprawdzić - zaznacza Marek Stańczak. Ponadto cele transferowe Tura to pozyskanie bramkarza, środkowego obrońcy oraz napastnika.

Dużo strzelali

Miejsce w górnej części tabeli wywalczyło Polesie. Drużyna z Kocka, podobnie jak Tur, także miała lepszą rundę jesienną. Po pierwszej części sezonu podopieczni trenera Fabiana Cioka byli na szóstym miejscu w tabeli z dorobkiem 27 punktów. Polesie wygrało 15 meczów, przegrało 13 razy i tylko raz podzieliło się punktami z rywalem. Co ciekawe, ekipa z powiatu lubartowskiego była jedną z najbardziej bramkostrzelnych w lidze - więcej goli strzeliły jedynie KS



Fabian Ciok
trener Polesia Kock

Założenia zostały spełnione

Zagraliśmy dobry sezon, jeśli chodzi o punktowanie. Mogliśmy wyciągnąć z tego więcej, bo były trzy czy cztery mecze, w których traciliśmy bramki w ostatnich sekundach. Patrząc na to, ile zawodników odeszło po pierwszej rundzie, ile mieliśmy kontuzji, ile wprowadziliśmy młodzieżowców do zespołu, to uważam, że możemy być zadowoleni. Przedsezonowe założenia, czyli utrzymanie i ogrywanie młodzieży, zostały spełnione.

Drzewce i Janowianka. Trener Fabian Ciok zostaje z drużyną. Z Polesiem żegna się jednak ważny gracz - pomocnik Szymon Kobiałka. Działacze klubu rozmawiają z trzema zawodnikami, którzy mogliby wzmocnić zespół, w tym m.in. z bramkarzem i środkowym obrońcą.

Dominik Smagała



Bogusław Jastrzębski
prezes Błękitu Cyców

Żeby była radość z grania

Sezon nie należał do udanych. Złożyło się na to sporo czynników: kadrowe, brak posiadania swojego boiska. Trenowanie na orliku nie daje takich efektów, jak trenowanie na normalnym boisku. To duża różnica. Za mało było też zaangażowania ze strony samych zawodników. Część nie miała chęci grać, bo wyniki mówiły same za siebie. Próbowaliśmy na różne sposoby rozmawiać z zawodnikami. Ale to ludzie pracujący, uczący się i często im coś wypadło. W meczach, w których można zapunktować, brakowało podstawowych zawodników, na których liczyliśmy. Każdy, kto wchodził na ich miejsce, chciał dużo zrobić, ale nie zawsze wychodziło. Robimy dalej swoje. Trochę z utęsknieniem czekamy na następny rok. W tej rundzie znowu nie będziemy grali u siebie. To będzie miało wpływ na naszą postawę. Warto zwrócić uwagę, że weszliśmy kuchennymi drzwiami do okręgówki. Zadałem wtedy pytanie zawodnikom: czy chcą zostać w tej lidze. Była prawie cała kadra i to oni - zawodnicy - podjęli decyzję, że chcą zostać w lidze. W najbliższym czasie spróbujemy odbudować drużynę. Musimy zacząć wszystko na nowo. Żeby była radość z grania.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Cisowianka	30	83	133-17
2.	Janowianka	30	76	101-29
3.	Ruch Ryki	30	59	76-51
4.	Wisła II Puław	30	56	98-40
5.	Sygnal Lublin	30	52	91-66
6.	Orion Niedrzwica D.	30	50	59-74
7.	Unia Bełżyce	30	49	59-43
8.	Polesie Kock	30	46	97-69
9.	Sokół Konopnica	30	45	61-67
10	Avia II Świdnik	30	35	68-71
11	Tur Milejów	30	35	42-60
12	Cisy Nałęczów	30	29	41-65
13	LKS Stróża	30	26	43-83
14	KS Góra Puławska	30	17	46-114
15	Stok Zakrzówek	29	15	28-102
16	Błękit Cyców	30	7	15-113

Marek Stańczak
prezes Tura Milejów

Zadowoleni z osiągniętego rezultatu

Jako beniaminek graliśmy o utrzymanie i to zadanie zostało wykonane. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy mieć więcej punktów i znaleźć się w górnej części tabeli, choć jesteśmy zadowoleni z osiągniętego rezultatu. Jesienią graliśmy lepiej, końcówka sezonu też była w miarę dobra. Wiosną mieliśmy sporo problemów kadrowych. Żadnego meczu nie rozegraliśmy w pełnym, optymalnym składzie. Chcemy dalej ogrywać młodzież i w przyszłym sezonie zająć miejsce w środku tabeli. Młodzieżowcy są naszym atutem, mamy ich ośmiu, dziewięciu, podczas gdy często w innych klubach jest problem z jednym, dwoma.

Do pracy wójta uwag nie było

MICHÓW: Radni zdecydowali ws. wykonania budżetu za 2022 rok. Wójt gminy Janusz Jankowski otrzymał podwójne „tak”.

W trakcie 54. Sesji Rady Gminy Michów zagłosowano w sprawie udzielenia wójtowi wotum zaufania i absolutorium. - Czy są uwagi do przedstawionej uchwały? - zapytał przewodniczący Roman Adamczyk. A tych nie było. Więc odbyło się głosowanie. Na 14 obecnych radnych 12 było „za” udzieleniem wotum zaufania zaś dwie osoby wstrzymały się od głosu. Podobnie było przy punkcie

dotyczącym udzielenia absolutorium wójtowi za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Uwag nie było. W wyniku głosowania radni byli „prawie” jednogłośni. Wójt Jankowski od 13 radnych otrzymał „tak” w sprawie absolutorium - jedna osoba wstrzymała się od głosu. Czwartkowe głosowanie wójt gminy może uznać za „udane”. Choć nie było sprzeciwów, co do jego pracy w ubiegłym roku, to w trakcie sesji poruszono kilka ważnych tematów m.in. temat energii odnawialnej, rowów melioracyjnych czy widzianych wilków w okolicy.

Konrad Sławiński

Pijany kierowca spowodował kolizję i pojechał dalej



W czwartek (22 czerwca) dzielnicowi z Komisariatu Policji w Kocku dostali informację od anonimowej osoby o tym, że kierujący Toyotą może być w stanie nietrzeźwości. - Zdarzenie miało miejsce w Firleju, gdzie też mundurowi niezwłocznie się udali. W tym czasie kierowca Toyoty podczas cofania, najprawdopodobniej nawet nie zauważając, najechał na inny pojazd, ruszył i odjechał w kierunku Kocka. Nie przeszkadzał mu nawet oderwany od pojazdu zderzak. Mężczyzna został zatrzymany przez dzielnicowych. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali 73-latkowi prawo jazdy i dowód rejestracyjny uszkodzonego samochodu - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Lubartów/ Piekarnia & Cukiernia M.M. Staszek	1	3 600,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Stary Uścimów	1	3 600,00 zł	
Pracownik dozoru, Staroścín/ARMA	1	3 600,00 zł	uu
Tynkarz, Brzeziny/ Pisiótek	1	3 490,00 zł	u
Cieśla/ monter/ Majdan Krasieniński/ PRG LINTER	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów/ AGROLUBARTÓW		23,5 zł/godz.	z
Magazynier artykułów nabiałowych, Michów/ SM Michowianka	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Lubartów/ KWP	1	6 657,00 zł	mianowanie
Pracownik gospodarczy, Lubartów/ Clar System	1	4 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Annobór Kol./ FREZBUD	1	4 800,00 zł	u
Operator maszyn budowlanych, Annobór Kol./ FREZBUD	1	4 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Kodenianki z ósmym miejscem w Polsce! A nie mają hali!



Koszykarki ze swoim gronem kibiców



Nasze mistrzyni wraz z wójt gminy Dębowa Kłoda - Grażyną Lamczyk i swoimi rodzicami

Podopieczne Tomasza Goleckiego osiągnęły wielki sukces. Bo jak inaczej powiedzieć czy napisać w momencie, kiedy uczennice wiejskiej szkoły wywalczyły awans do finału Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce 3x3 dziewcząt.

Zapamiętajcie imiona i nazwiska wielkich mistrzyń. Anna Ilasz, Nikola Tokarska, Weronika Tokarska i Zuzanna Waszczuk zostały najlepszym zespołem na Lubelszczyźnie. W rozgrywkach finałowych w Zamościu okazały się nie do pokonania. A trzeba pamiętać, że w walce o złoty medal walczyły reprezentacje dużych ośrodków z: Lublina, Zamościa, Świdnika, Lublina oraz Janowa Lubelskiego.

Ale to nasze były najlepsze! W meczach eliminacyjnych podopieczne Tomasza Goleckiego ograły 8:2 zespół z Janowa Lubelskiego oraz 9:2 reprezen-

tację z Lubartowa. Pierwsze miejsce pozwoliło walczyć o złoto. W najważniejszym meczu dnia nasze dziewczęta nie dały szans ekipie z Zamościa, zwyciężając 9:4. Nasze dziewczęta wywalczyły prawo walki w finałach, które odbyły się w Łomży. - Już sam awans jest dla nas historycznym sukcesem. Moje koszykarki właśnie skończyły szkołę podstawową. Od piątej klasy próbowaliśmy ograć w zawodach rejonowych zespół z Białej Podlaskiej. Nie udawało się aż do teraz. Wcześniej przez trzy edycje wygrywaliśmy mistrzostwa powiatu, ale zatrzymywaliśmy się na rywalkach z grodu nad Krzną, które trenują w klubie. W tym roku zdołaliśmy je przeskoczyć. Proszę sobie wyobrazić, jaka była radość, kiedy w Zamościu odbieraliśmy nagrody dla najlepszej ekipy - mówi Tomasz Golecki, który w Szkole Podstawowej w Kodeńcu pracuje od pięciu lat.

Trzeba pamiętać, iż Anna Ilasz, Nikola Tokarska, Weronika Tokarska i Zuzanna Waszczuk to dziewczęta urodzone w 2009 roku. Edukację

rozpoczęły o rok wcześniej niż większość z rywali. - Moje zawodniczki udowodniły, iż talent poparty ciężką pracą daje efekty. Oprócz zajęć na lekcjach spotykaliśmy się na dodatkowych treningach, które rozpoczynaliśmy o godz. 7 rano. Żadna z dziewcząt nie marudziła. Każda wiedziała, że może spełnić swoje marzenia. Tak właśnie się stało - dodaje.

W Łomży nasza ekipa zajęła ósme miejsce w gronie dziesięciu drużyn. Zawodniczki z Kodeńca w eliminacjach pokonały 12:6 SP 1 Świnoujście oraz uległy 8:15 SP 3 Elk, 4:21 SP 4 Łomża, 2:21 SP 1 Wschowa. Dało to im czwarte miejsce w grupie i możliwość walki w spotkaniu o miejsca 5-8. Porażka 2:21 z SP 4 Pruszcza Gdańskiego oznaczała walkę o siódmą lokatę. Nasze musiały uznać wyższość zespołu SP 3 Elk i po przegranej 4:21 uplasowały się na ósmej lokacie w kraju. Mistrzyniami Polski zostały zawodniczki SP 5 Ostrów Wielkopolski. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Wschowy, a trzecie „Czwórka” z Łomży.

Zawodniczki z Kodeńca w cią-

gu trzech dni rozegrały sześć meczów. - Zmęczenie dawało się we znaki. Po pierwszym dniu już po pół godzinie od przyścia do hotelu moje koszykarki już spały. Czuły trudny boj. Trzeba pamiętać, że walczyły ze starszymi od siebie, a do tego z przeciwniczkami, które mają zdecydowanie większe doświadczenie. Niektóre z nich są powoływane do reprezentacji swoich województw, a nawet do kadry Polski - mówi Golecki.

SPONSORZY WYJAZDU NA TURNIEJ OGÓLNOPOLSKI

- PMN AGRO skup zbóż Sponsor Strategiczny
- Gmina Nasza Dębowa Kłoda
- Wójt Grażyna Lamczyk
- Skarbnik Joanna Szczuchniak
- Starosta Parczewski Janusz Hordejuk
- Wicestarosta Parczewski Artur Jaszcuk
- Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego
- Sejmik Województwa Lubelskiego - Jerzy Szwał
- Wspólnota Parczewska

DYREKTOR MA GŁOS

Beata Słomkowska
SP Kodeniec

Dotykają do kosza

Jako dyrektor szkoły jestem przeszczęśliwa i dumna z uczennic. Tak naprawdę dokonały rzeczy niemożliwej. Pojechały na zawody ogólnopolskie, pokonując kolejne zespoły z powiatu, rejonu oraz województwa, a przecież trzeba pamiętać, że jesteśmy wiejską placówką, bez hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. W salce mamy powieszzone kosze, ale uczennice dotykają dłońmi do kosza. Miały utrudnione zadanie w przygotowaniach, ale udało się!

WÓJT MA GŁOS



Grażyna Lamczyk

Gdyby nie wypadek...

Jestem pod ogromnym wrażeniem występu naszych dziewczyn. Swoją postawą rozpropagowały miejscowość, powiat, województwo. Przecież zagrały na mistrzostwach Polski. Wiele osób pytało się, gdzie jest ten Kodeniec. Cieszę się podwójnie, bo sama chodziłam do tej szkoły. Gdyby nie wypadek, mogłabym dojść bardzo daleko. Już jako 13-latką biegałam w Starcie Lublin. Jestem dumna z naszych dziewcząt. Żałuję, że nie mogłam pojechać i kibicować talentom z Kodeńca.

WICESTAROSTA MA GŁOS



Artur Jaszcuk

Talenty rodzą się wszędzie

Nie tak dawno wraz ze starostą Januszem Hordejukiem mieliśmy okazję gościć te utalentowane dziewczyny wraz z opiekunem w naszym urzędzie. Przekazaliśmy gratulacje i słowa uznania za tak kapitalną postawę w całym cyklu zmagani, od zawodów powiatowych, poprzez rejonowe, wojewódzkie aż do wielkiego finału. Szacunek i podziw musi budzić fakt, że ekipa ze szkoły, gdzie brak hali sportowej, z niewielkiej wiejskiej miejscowości osiągnęły tak oszałamiający sukces, bijąc po drodze drużyny z Białej Podlaskiej, Zamościa czy Lublina. To dla rywali na pewno był szok. Ten sukces pokazuje, że talenty rodzą się wszędzie, a poparty pracą, treningiem i zaangażowaniem przynosi tak świetne efekty. Jeszcze raz wielkie gratulacje dla dziewczyn i ich nauczyciela Tomasza Goleckiego, który tak bardzo przyczynił się do tego sukcesu.

BOHATERKA MA GŁOS



Anna Ilasz

Od dawna nasz pan Tomek zawsze nas motywował. Mówił, że możemy powalczyć w rejonie, a później w województwie. Udało się.

BOHATERKA MA GŁOS



Zuzanna Waszczuk

Jesteśmy bardzo usatysfakcjonowane. Dzięki zawziętości osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Jesteśmy zadowoleni.

BOHATERKA MA GŁOS



Weronika Tokarska

Motywacja dała bardzo dużo. Najbardziej motywowały nas porażki. Chciałyśmy pokazać, że jesteśmy mocne.

BOHATERKA MA GŁOS



Nikola Tokarska

Zawsze marzyliśmy, by pojechać na zawody ogólnopolskie. Spełniłyśmy swoje marzenia.



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Zachwycające przedstawienie baletowe pt. „Kopciuszek” na powitanie wakacji

GMINA WOHYŃ Na to przedstawienie długo czekano. Najpierw planowano spektakl na Dzień Mamy, ostatecznie wypadł na Dzień Ojca, w dodatku zbiegł się z upragnionym zakończeniem roku szkolnego i początkiem wakacji.

23 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury malutkie baletnice trenujące okrągły rok pod okiem Agaty Żółtowskiej dały pokaz zdobytych umiejętności, a starsza grupa tańcem odegrała półgodzinny spektakl pt. „Kopciuszek”.

- Dla takich chwil warto żyć, nie przesadzam, było cudnie...



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Na fotografii zespół baletowy prowadzony przez Agatę Żółtowską. W grupie młodszej ćwiczy 12 baletniczek, w starszej - 11. W spektaklu gościnnie udział wzięły: bajarz - Ola Grzywaczewska oraz księżę - Ewelina Samurajczyk

- komentowała występ jedna ze wzruszonych do łez mam.

Tych łez radości i dumy było o wiele, wiele więcej.

- To był dzień pełen niesamowitych emocji. Radość... łzy...

i ogromna duma. Nasze cudowne baletniczki swoim najbliższym dały popis. Było pięknie - dodaje dyr. Dorota Wodowska.

Monika Mackiewicz



Balet pt. „Kopciuszek” to rok wyjątkowej pracy baletniczek, ale też rodziców i pracowników GCK. Wszyscy pracowali na piękne dekoracje i kostiumy



- Dla takich chwil warto żyć, nie przesadzam, było cudnie... - komentowała publiczność



Jest zamysł, by przedstawienie wystawić ponownie. Z uwagi na wakacyjne terminy raczej będzie to termin wrześniowy, ale warto czekać

KGW Wólka Zdunkówka z ofertą dla seniorów



Panie z KGW Wólka Zdunkówka (gm. Wohyń) realizują projekt Fundacji Biedronki „Danie wspólnych chwil”. Zaprosiły miejscowych seniorów na cykl czterech spotkań, w czasie których wspólne gotowanie stało się okazją do wyjścia z domu, nawiązania i odświeżenia relacji międzyludzkich, rozmowy, a nawet śpiewania. Na ostatnim spotkaniu towarzyszył im w tym zespół śpiewaczy Niezapominajki z Turowa. - Jeżeli uda się pomyślnie rozliczyć projekt, jest duża szansa, że Fundacja Biedronki przedłuży jego działanie na kolejną edycję. Cieszymy się, że nasz pomysł okazał się tak trafiony. Ostatnie spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Sto lat!” - podsumowuje p. Barbara Młodzikowska z KGW Wólka Zdunkówka

II Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach wypalił



Dzięki sponsorom bilety na wieczór kabaretowy były w dostępnej cenie 25 zł. Publiczność nie zawiodła

GMINA CZEMIERNIKI
W tym roku dopisała nawet pogoda. 18 czerwca na zadaszonej scenie na stadionie bawił do łez Kabaret z Konopi oraz gwiazda -

Marcin Daniec.

Kabareton został zorganizowany przez urząd gminy oraz wójta Arkadiusza Filipka, który stwierdza: - Niech żałują ci, co nie byli.

Było fantastycznie. Dziękujemy Marcinowi Dańcowi oraz Kabaretowi z Konopi. Podziękowania dla sponsorów: Topaz Czemierniki, Fotowoltaika- bracia Ku-

rowscy, Gorzelnia Surwin oraz pracownikom gminy z Moniką Jeż-Cholewą na czele. Do zobaczenia na Kabaretonie za rok!

mmm



Zachęcając i zapraszając widzów na własny występ znany komik stwierdził bez fałszywej skromności: - A wieczorem wystąpi bardzo zdolny i fantastyczny Marcin Daniec!

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Będzie przebudowa drogi w kierunku Białki. Za piątym razem się udało

Za piątym razem udało się wybrać firmę, która przebuduje drogę w kierunku Białki. Gmina Dębowa Kłoda okroiła zakres zadania, ale i tak trzeba było dołożyć sporo pieniędzy.

Chodzi o łączącą Uhnin z Białką drogę numer 1569 L, która w sezonie letnim jest uczęszczana przez liczne samochody ze względu na mieszczące się w pobliżu Jezioro Bialskie, jedno z najpopularniejszych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Jezdnia jest w kiepskim stanie, kierowcy skarżą się na nierówności, a rowerzyści – na brak ścieżki rowerowej.

Okrojenie inwestycji

Droga miała zostać przebudowana na całej długości 6,6 km od skrzyżowania z drogą wojewódzką numer 819 w Uhninie do granicy z powiatem lubartowskim. Część drogi ma



Droga jest w kiepskim stanie

przebudować firma wyłoniona przez gminę Dębowa Kłoda, a pozostałą część – przedsiębiorstwo wybrane przez samorząd powiatu parczewskiego. Wykonawcy mieli się „spotkać” w połowie drogi.

Gmina Dębowa Kłoda dostała 4,6 mln zł dofinansowania od rządu z Programu Inwestycji Strategicznych. Urzędnicy sz-

cowali wówczas, że inwestycja pochłonie niemal 4,9 mln zł, a ok. 0,3 mln zł miał wynosić wkład własny.

Gmina planowała przebudowę liczącego 3,3 km długości odcinka od skrzyżowania z DW 819 w kierunku Białki. Przetarg w tej sprawie był już czterokrotnie unieważniany, dlatego urzędnicy zdecydowali się na

okrojenie inwestycji i planują przebudowę 1,6 km jezdni.

Piąte podejście

Kolejne postępowanie w tej sprawie zostało ogłoszone w maju. Zakres inwestycji, oprócz ułożenia nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ma objąć m.in.: budowę ścieżki

Kierowcy skarżą się na nierówności, a rowerzyści – na brak ścieżki rowerowej

rowerowej, doświetlenie przejazdów dla cyklistów oraz przejść dla pieszych, przebudowę skrzyżowań, miejscowe poszerzenie jezdni czy przebudowę chodnika. Roboty mają być prowadzone na podmokłym terenie ze względu na mieszczące się wzdłuż drogi zbiorniki wodne. Wszystko ma być gotowe w ciągu 15 miesięcy od podpisania umowy.

Do piątego przetargu na przebudowę drogi stanęło Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew. Gmina Dębowa Kłoda znowu miała jednak problem, bo firma wyceniła swoją ofertę na 5,7 mln złotych brutto (zadeklarowała 6-letni okres gwarancji), dużo więcej od kwoty niespełna 4,9 mln zł, którą zarezerwowali urzędnicy. Mieli dwie możliwości: dołożyć

brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejne. Wybrali pierwszą opcję, co oznacza, że zamówienie trafiło do firmy z Parczewa.

Przypomnijmy, że w poprzednim postępowaniu, kiedy gmina planowała jeszcze przebudowę 3,3 km drogi, nie wpłynęła żadna oferta. Przetarg musiał zatem zostać unieważniony.

Z kolei w przypadku pierwszego, ogłoszonego zimą przetargu, urzędnicy zarezerwowali ostatecznie 7,7 mln zł brutto, a jedyna oferta, która wpłynęła, znacząco przekraczała tę kwotę. Złożyła ją Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które zaproponowało ponad 9,4 mln złotych, firma też zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.

– Nie jesteśmy w stanie zwiększyć środków zapewniających sfinansowanie zamówienia do ceny zaproponowanej przez zainteresowaną firmę – poinformowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Pan Jan z Sosnowicy skończył 100 lat!

Był śpiew, tańce i poczęstunek – 100. urodziny obchodził niedawno Jan Bekie-sza z Sosnowicy.

100 lat mężczyzna skończył 1 czerwca. Jak mówi jego żona, w młodości pan Jan pracował w sklepie, potem był głównym księgowym w jednym z przedsiębiorstw w Górkach oraz Starym Brusie w pow. włodawskim.

Niecodzienny prezent sprawili jubilatowi pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy.

– Wraz z przedstawicielami zespołów śpiewających i klubu seniora mieliśmy ogromną przyjemność złożyć jubilatowi życzenia i kwiaty. Był śpiew, tańce, ale przede wszystkim cudowna atmosfera pełna radości i wzruszeń – relacjonują przedstawiciele GOK.

Pan Jan to kolejny mieszkaniec powiatu parczewskiego, który na przestrzeni ostatnich miesięcy skończył 100 lat. Pod koniec kwietnia wyjątkowe urodziny obchodziła Marianna Dzyr z miejscowości



Z okazji 100. urodzin pana Jana urządzone zostało skromne przyjęcie

Dawidy w gminie Jabłoń.

Pani Marianna w uroczystym dniu otrzymała kwiaty i okolicznościowy list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego. Oficjalną wizytę złożył także wójt Dariusz Łobejko, przewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Kuniszyk oraz Julita Włoszek-Popielewicz, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. 100-latka dostała życzenia i prezent od lokalnego samorządu.

– Tajemnicą silnych społeczeństw jest umiejętność czerpania wzorców z życia seniorów, szczególnie miejsce wśród nich zajmują ci, którzy na swojej drodze zaszli tak daleko, by osiągnąć stuletnie doświadczenie. Złożenie kilku słów życzeń z racji tak zaszczytnego jubileuszu jest dla mnie prawdziwym zaszczytem – podkreślał w swoich życzeniach wójt Dariusz Łobejko.

Na uroczystości obecni byli również sołtys wsi Dawidy Justyna Kozak oraz kierownik KRUS Grzegorz Duda. Pani Marianna została obdarowana płynącymi prosto z serca życzeniami, bukietem kwiatów i upominkiem.

GR

Niecodzienna lekcja uczniów z Podedwórza

Uczniowie pierwszej klasy Zespołu Placówek Oświatowych w Podedwórze odwiedzili miejscową bibliotekę.

Towarzyszyła im nauczycielka Anna Litwińska. – Dzieci dowiedziały się, co to jest biblioteka i jak wygląda nasza codzienność. Wzięły też udział w zajęciach, podczas których ćwiczyły swoją umiejętność współpracy – relacjonują przedstawiciele GBP.

GR



Dzieciom towarzyszyła pani Anna Litwińska

Druhowie usuwali wodę

Wodę z zalanej posesji w Zienkach (gmina Sosnowica) odpompowali miejscowi druhowie.

Wszystko rozegrało się w połowie czerwca. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie nad ranem, druhowie szybko uporali się z zagrożeniem.

OSP Sosnowica działa w formule stowarzyszenia, podobnie jak inne jednostki OSP. Prezesem jednostki jest Krzysztof Fila,



Druhowie sprawnie odpompowali wodę

jednocześnie oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Parczewie.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Wszyscy zostali zwycięzcami, czyli II Gminna Olimpiada Przedszkolaka



W rozgrywkach olimpijskich, które prowadziła pani Grażyna Łobejko, wzięło udział 5 drużyn: 3 drużyny z Przedszkola w Siemieniu, 1 drużyna dzieci przedszkolnych z Gródka Szlacheckiego oraz 1 drużyna przedszkolaków z Jeziora



Dzieci rywalizowały w pięciu konkurencjach: slalom z piłką; rzut woreczkiem do obręczy; przejście przez tunele; bieg z plastikowym jajkiem na łyżce; wyjście z przeszkodami



Najwięcej emocji było przy przeciąganiu liny



Jak przystało na Olimpiadę, na sali zapłonął Znicz Olimpijski. Następnie dzieci z grupy Sówki zaprezentowały piękny taniec z kołami i flagami olimpijskimi, do występu przygotowała je pani Grażyna Łobejko

okolicznościowe dyplomy oraz kolorowe piłki. Szkoła, z której przyjechały przedszkolaki, otrzymała sportowo-zabawowy pakiet pomocy dydaktycznych.

Upominki przewidziano również dla wszystkich kibiców, otrzymali kolorowe piłki.

ema

Przedstawienie na Dzień Dziecka



Seniorzy z wdziękiem i wielkim zaangażowaniem wcieliili się w role babci i wika. Był pan leśniczy, no i oczywiście Czerwony Kapturek. Widownia gromkimi brawami nagrodziła występ aktorów-amatorów

Niecodzienny upominek przygotowali dzieciom z okazji ich święta seniorzy i pracownicy z Dniennego Domu Pomocy w Kolanie.

ładują akumulatory, czerpiąc energię od najmłodszych, dzieci zaś uczą się nawiązywać relacje z osobami starszymi, a przede wszystkim uczą się wobec nich szacunku.

Spotkanie przebiegło w atmosferze wesołej zabawy i dobrego humoru. Radosny nastrój udzielił się wszystkim. Po przedstawieniu zorganizowano wspólne śpiewy i poczęstunek.

ema

Sukces lekkoatletek z Siemienia



Wyjazd na zawody był okazją do poznania gwiazdy polskiej lekkiej atletyki: naszego mistrza, najszybszego obecnie Polaka - Dominika Kopcia. Julka i Maja oprócz sportowych sukcesów przywoziły z Lublina pamiątkowe zdjęcie

Siemień: 6 czerwca 2023 roku na stadionie lekkoatletycznym MOSiR w Lublinie odbyły się zawody wojewódzkie Lekkoatletyczne Nadzieje Olimpijskie - runda eliminacyjna.

Do rywalizacji o punkty, medale i awans na zawody ogólnopolskie, stanęło łącznie 530 zawodniczek i zawodników z całego województwa, rocznik 2012.

Zawodnicy zostali sklasyfikowani pod warunkiem ukończenia dwóch konkurencji, jednej biegowej i jednej technicznej, startowali w biegu na 60, 300

i 600 metrów, do tego był jeszcze skok wzwyż, skok w dal oraz rzut piłeczką palantową.

Zespół Placówek Oświatowych w Siemieniu reprezentowały Maja Banach i Julia Troszczyńska, uczennice 4 klasy. Julia Troszczyńska wróciła do domu ze srebrnym medalem, zajęła 2 miejsce w województwie, skakała wzwyż i biegła na 60 m. W nagrodę dostała bilet na zawody ogólnopolskie, które niebawem odbędą się w Toruniu. Maja Banach zajęła 5 miejsce w województwie, biegła na 600 m i skakała w dal.

ema

Spacer badawczy w gminie Milanów

W związku z opracowaniem Gminnego Programu Rewitalizacji gmina Milanów zaprasza do udziału w spacerze badawczym. - Podczas spaceru wspólnie przyjrzymy się planowanym do rewitalizacji obszarom, w jego trakcie będzie możliwość wniesienia uwag w kwestii wykorzystania przestrzeni czy pomysłów na zniwelowanie problemów bezpośrednio w tych obszarach występujących - informują władze gminy.

Wypracowany materiał posłuży do prac nad programem, który związany jest z wyznaczaniem obszarów problemowych

w gminie oraz z przygotowaniem pomysłów na projekty rewitalizacyjne. Pierwszy spacer badawczy zaplanowany jest na

11 lipca 2023 roku, start Urząd Gminy Milanów - godz. 10.00.

Spacer badawczy (studyjny) stanowi formę partycypacji społecznej, wskazaną w ustawie o rewitalizacji. Może być oczywiście używany również przy rozpoznaniu innych problemów współczesnych miejscowości, takich jak kwestie związane z planowaniem przestrzennym terenów zamieszkałych, dostępnością obszaru dla osób niepełnosprawnych, starszych, matek z małymi dziećmi, dzieci i nastolatków poruszających się

samodzielnie, a także pieszych, rowerzystów i zmotoryzowanych, którzy jednocześnie korzystają z określonego fragmentu przestrzeni miejskiej, również problemów ochrony i promocji zabytków. Spacer badawczy stanowi formę głębokiej partycypacji społecznej, ponieważ włącza mieszkańców - użytkowników obszaru rewitalizacji w proces służący diagnozie problemów i potencjałów badanego terenu, pozwala na poznanie ich oczekiwań.

W

Pierwsza Komunia Święta w Bazylice Parczewskiej

Ponad 80 dzieci przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej w Bazylice Parczewskiej. Uroczystość miała podniosły charakter.

GR



Dzieciom w tym ważnym momencie życia towarzyszyli rodzice



Ołtarz świątyni został pięknie przyozdobiony



Przed przyjęciem komunii dzieci uklękły



Po jednej stronie ołtarza zasiadły dziewczynki...



... a po drugiej chłopcy

Będzie trzecie podejście do modernizacji stadionu MOSiR-u

W trzecim kwartale gmina Parczew ma ogłosić kolejny przetarg na modernizację stadionu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Poprzednie dwa postępowania zostały unieważnione.

Chodzi o jedną z większych inwestycji w Parczewie w tym roku. W planie jest m.in. wykonanie: oświetlenia boiska głównego do piłki nożnej, systemu nawodnienia boiska głównego i dwóch boisk bocznych do piłki nożnej czy nowych trybun z zadaszeniem przy boisku głównym.

Scena wraz z zapleczem ma zostać przebudowana, ma

powstać nowa bieżnia wokół boiska głównego z poliuretanu wraz z odwodnieniem czy budka spikera. Zakres inwestycji przewiduje też wykonanie barier wokół boiska głównego wraz z monitoringiem oraz częściową budowę ogrodzenia. Wszystko powinno być gotowe w ciągu 200 dni od podpisania umowy.

Na razie jest to jednak melodia przyszłości, bo dwa przetargi, które ogłosili urzędnicy, zostały unieważnione. Pierwsze postępowanie zostało ogłoszone w lutym – nie stanęła do niego żadna firma. Kolejny przetarg został ogłoszony w marcu, zgłosił się parczewski Eres, który zaproponował nieco ponad 10 milionów złotych, dużo więcej od kwoty ponad 5,5

miliona złotych, którą zarezerwowali urzędnicy.

Gmina miała zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejne. Wybrała drugą opcję, lecz póki co kolejny przetarg nie został ogłoszony.

Parczew nie rezygnuje jednak z planów modernizacji obiektu MOSiR. – Kolejny przetarg ogłosimy prawdopodobnie w trzecim kwartale tego roku – powiedział nam niedawno burmistrz Paweł Kędracki.

Przypomnijmy, że na realizację zadania gmina Parczew dostała dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. To fundusz wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Miał być formą rekompensaty za

relatywnie mniejsze wpływy do samorządowych budżetów z tytułu wprowadzonych na początku 2022 roku zmian podatkowych (chodzi głównie o podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz drugiego progu podatkowego z 85 do 120 tys. zł, przez co części społeczeństwa „zostaje w portfelu więcej pieniędzy”, ale mniej środków „wraca” do budżetów samorządowych).

Między teorią a praktyką jest jednak spory rozdźwięk, ze względu na wysoką inflację wiele samorządów ma problem z rozstrzygnięciem przetargów. Zainteresowane firmy oczekują często dużo wyższych kwot od tych, które zarezerwowały poszczególne samorządy.

Grzegorz Rekiel

Nasi druhowie dostaną pieniądze

Pieniądze na zakup sprzętu dostaną z rządowego programu dwie jednostki OSP z powiatu parczewskiego.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie rozstrzygnął nabór wniosków w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych”. Chodzi o część dotyczącą dofinansowania zakupu sprzętu i wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W tym roku do 273 jednostek OSP z woj. lubelskiego trafi na ten cel łącznie 4 mln zł.

– Maksymalne dofinansowanie na jednostkę wyniosło do 15 tys. zł. Kwoty wsparcia są różne, w zależności od zgłoszo-

nych we wniosku potrzeb. Za uzyskane środki strażacy będą mogli zakupić sprzęt, wyposażenie oraz środki ochrony indywidualnej służące do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń – podkreśla Agnieszka Kruk, prezes Zarządu WFOŚiGW w Lublinie.

Pieniądze z programu dostanie Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz Milanowie. Wnioski złożone przez OSP zostały wybrane do dofinansowania przez Zarząd WFOŚiGW na podstawie rekomendacji Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, która uwzględniła stopień gotowości bojowej jednostek, które wzięły udział w naborze oraz „realne zapotrzebowanie na doposażenie w sprzęt”.

GR
PAR